

Narada w Kijowie

Problemy rozwoju wielkich miast

We wtorek rozpoczęła się w stolicy Ukrainy narada, poświęcona problemom rozwoju wielkich miast. Biorą w niej udział specjaliści i naukowcy z największych ośrodków przemysłowych ZSRR, a także przedstawiciele miast bliźniaczych Kijowa — Linska (NRD), Krakowa (PRL), Bratysławy (CSRS), Florencji (Włochy) i Tampere (Finlandia). Wymienia oni doświadczenia, jakie zdobyli przy opracowywaniu i wprowadzaniu automatyzowanych systemów zarządzania gospodarką miejską. Goście zaznajamia się z przebiegiem realizacji generalnego planu rozwoju Kijowa oraz odwiedzają niektóre ośrodki naukowe i organizacje transportowe. (PAP)

ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNE PRZEMYSŁU MIESZKANIOWEGO ▲ PROGRAM ROZWOJU CIEPŁOWNICTWA ▲ 23 WRZESŃNIA DNIEM OGÓLNO-POLSKIEGO CZYNU PARTYJNEGO ▲ OBCHODY 100-LECIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 28 bm. zapoznawało się z oceną wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu mieszkaniowego i kierunkami inwestowania, warunkującymi wybudowanie zaplanowanej ilości mieszkań w pierwszych latach pięcioletnia 1981—1985.

Podkreślono, że dla zapewnienia realizacji programu budownictwa mieszkaniowego określonego uchwałą V Plenum KC PZPR z 1972 r. skierowano poważne nakłady inwestycyjne na rozwój bazy wytwórczej elementów prefabrykowanych i przemysłów wytwarza-

jących inne materiały i wyroby. Obecnie należy położyć większy nacisk na rozwój produkcji materiałów wykończeniowych i wyrobów dla wyposażenia mieszkań takich jak instalacje i wyposażenie elektrotechniczne, sanitarne i ogrzewcze.

Biuro Polityczne podkreśliło, że równocześnie ze wzrostem ilościowym powinna następować poprawa jakości i standardu oddawanych do użytku mieszkań, a także modernizacja starych zasobów mieszkaniowych.

Na tym samym posiedzeniu Biuro Polityczne zapoznawało się

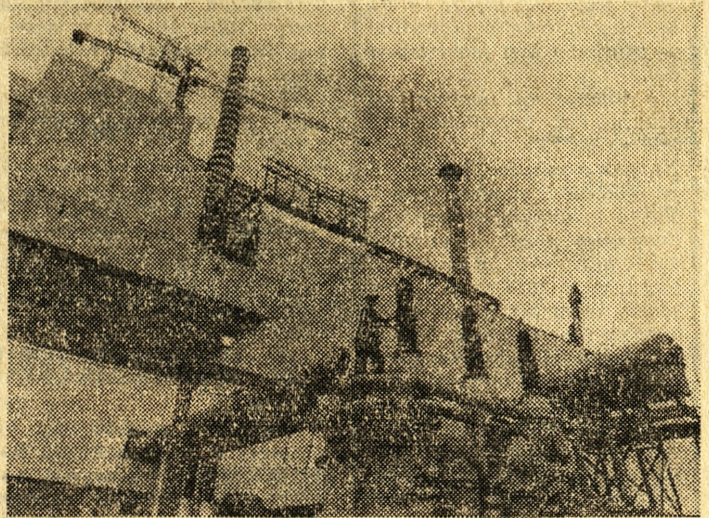
z informacją w sprawie programu rozwoju ciepłownictwa w miastach wojewódzkich i wybranych regionach przemysłowych.

Zwrócono uwagę na konieczność maszyn i urządzeń, a także na możliwość zapewnienia odpowiednich materiałów i elementów budowlanych dla zwiększenia izolacji cieplnej w budynkach.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie specjalnej uchwały w sprawie rozwoju scentralizowanego ciepłownictwa w kraju w latach 1980—1985 a także uciecie w NPSG na lata 1981—1985 i w planie na rok

Dokończenie na str. 2

Budowa elektrowni „Połaniec”



Na budowie elektrowni „Połaniec” trwa pełna koncentracja robot. Z każdym dniem nasilają się prace budowlane i przygotowania do rozpalenia pierwszego kotła. Systematycznie następuje ruch poszczególnych obiektów i urządzeń pierwszego bloku. Na zdjęciu: na budowie elektrowni „Połaniec”.

CAF — fot. Sten

CO O TYM SĄDZICIE

Zysk czy strata

„Wykonano ponad plan”, „oddano do użytku przed terminem” — takie wiadomości słyszymy często — mówił Jerzy. — A ja mam wątpliwości, czy możemy z tego tak bez zastrzeżeń się cieszyć?

— Jak to — Roman nie pojmował wątpliwości kolegi. — Przecież to są sukcesy niosące niezaprzeczalne korzyści społeczne. Po prostu nie wiem, jak tu nie cieszyć się, że mamy czegoś więcej, a coś szybciej?

— Odpowiem ci przykładem. Pracowałem kiedyś jako robotnik w fabryce. Był to zakład cieszący się dobrą opinią, nieraz mogący pochwalić się ponadplanową produkcją. Jak to się działo — nie wiem do dziś. Praca nie była przecież dobrze zorganizowana. Na przykład na moim stanowisku zdarzały się dwugodzinnne, a nawet dłuższe przerwy. Nie trudno było też dostrzec w fabrycznej hali tych pracujących na półobrotach. Podejrzewam, że takich zakładów jest więcej. Skąd więc się biorą ich produkcyjne sukcesy, które przecież powinny być udziałem tylko wyjątkowo dobrych zakładów? Takich, w których wszyscy rzetelnie wykonują swe zawodowe obowiązki?

— Jasne, że takie sytuacje mogą się zdarzyć. Snuć jednak na tej podstawie uogólnienia to po prostu cynizm — Roman był przekonany o swojej racji. — Nie umiesz docenić entuzjazmu i poświęcenia ludzi, ich zaangażowania w pracę. A przecież wszystko to po to, by uzyskać jak najwięcej dóbr, z korzyścią nie tylko dla siebie, ale i dla innych. Jakże inaczej można by myśleć na przykład o odrobieniu z mowych zaległości produkcyjnych?

— W trudnych sytuacjach, czy okolicznościach szczególnych, które mocno przemawiają do wyobraźni, to mobilizować się potrafię. Ze zwykłą, codzienną pracą jest już jednak znacznie gorzej — Jerzy również obstawał przy swoim. — Nie pojmuję więc, jak możliwe jest częste przekraczanie planów, czasem o kilka, a bywa, że nawet o kilkanaście procent?

— To ja ci powiem. W jednym z dużych zakładów młodzieżowa brygada zobowiązała się do przekroczenia zaplanowanych zadań produkcyjnych o 18 procent. Niewiarygodne? Ze to prawie dwa miesiące pracy? A jednak możliwe. Okazało się bowiem, że każdego dnia oszczędzić można 45 minut czasu przeznaczanego na przygotowanie i sprzątnięcie miejsca pracy. Parę pomysłów doskonalących obsługę maszyn przyniosła oszczędność czasu, przeznaczanego z kolei, zgodnie z normą, na ich remonty i konserwacje. Masz więc swoje kilkanaście procent. A nie byłoby ich, gdybyś skrepiował incydentem ludzi liczbami. Odtąd dotąd i nic więcej?

— Sam mi dostarczasz argumentów — nie dawał się przekonać Jerzy. — Jeżeli, z czasu przeznaczanego na przygotowanie miejsca pracy można „urwać” 45 minut to mamy do czynienia ze złą normą. A oparty na niej plan, rzecz jasna, łatwo przekroczyć. Jeśli zaś jest inaczej, gdy zadania planowe rzeczywiście są trudne, wówczas bywa, że w pogoni za sukcesem znikają z pola widzenia inne sprawy: rzetelność pracy, jej jakość, rzeczywiste potrzeby przyszłych użytkowników wytworzonych produktów. Upowszechnia się działanie nie tyle efektywne, co efektowne. Co to więc w końcu jest: zysk czy strata?

Dyskusja ta skłania do pewnych refleksji. Na pozór wszystko różni się: — wysuwane argumenty, prezentowane oceny, formułowane na tej podstawie wnioski. Ale jest tu także spójność, silniejsza bez wątpienia, niż wspomniane odrębności. Stanowią je: prawdziwe zainteresowanie życiem społecznym i wyrosła z niego rzetelna troska o to, co dzieje się wokół. Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie: kto — Jerzy czy Roman — miał w tym przypadku rację? A jeśli w pełni żaden z nich, to kto był jej bliższy?

JAN BIŁOS

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Pod koniec grudnia

przedterminowe wybory w Indiach

Pod koniec grudnia odbędą się w Indiach przedterminowe wybory powszechne, a w pierwszym tygodniu stycznia zbierze się nowe zgromadzenie na rodowe — poinformował S. I. Shaker, wysoki urzędnik odpowiedzialny za przygotowanie wyborów. Shaker nie podał jednak dokładnej daty wyborów, stwierdzając jedynie, iż prawdopodobnie nie uda się ich przeprowadzić w ciągu jednego dnia. Ostatnie wybory w marcu 1977 roku trwały aż 5 dni. W rozpoczynających się z początkiem września pracach nad sporządzaniem list wyborczych, uczestniczyć będzie prawie milion osób. (PAP)

W Poznańskim

Laureaci współzawodnictwa samorządów mieszkańców

Wczoraj podsumowano w Poznaniu wyniki wojewódzkiego współzawodnictwa w ramach konkursu „Samorząd w służbie mieszkańcom” zorganizowanego przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu. Celem konkursu jest m. in. doskonalenie pracy organów samorządowych osiedli mieszkaniowych, pobudzanie społecznych inicjatyw, znajdowanie nowych form działania na rzecz dalszej poprawy warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych w miejscu zamieszkania. W czasie spotkania w którym uczestniczył przewodniczący WK FJN Franciszek Szczerbał przedstawicielom przodujących komitetów wręczono dyplomy, nagrody i wyróżnienia.

Pierwsze miejsce w grupie samorządów działających na osiedlach liczących do 20 000 mieszkańców zdobył Komitet Osiedlowy nr 3 w Nowym Tomysku, drugie Rada Osiedlowa nr 2 w Luboniu, trzy równorzędne trzecie zajęły: Komitet Osiedlowy nr 3 w Obornikach, Komitet Osiedlowy nr 5 w Mosinie i Komitet Osiedlowy w Murowanej Goślinie. Najlepszą wśród samorządów działających na osiedlach, na których mieszka powyżej 20 000 mieszkańców, okazała się Rada Osiedla Piastowskiego w Poznaniu, drugie miejsce zajęły: rady osiedli Wielkiego Października i Kosmonautów oraz „Raszyń”, a trzecie: Komitet Osiedlowy nr 1 „Wierzbice”, Komitet Osiedlowy „Debiec V” — wszystkie z Poznania oraz Komitet Osiedlowy nr 3 we Wrześni. (sf)

Czytaj także „Odgłosy”.

Transport radzieckich urządzeń dla huty „Katowice”

Do zespołu stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszów napływają radzieckie maszyny i urządzenia, niezbędne dla dalszej rozbudowy huty „Katowice”. 28 bm. przyjeżdżała tam i wyeksportowano na Śląsk 18 ciężkich elementów wyposażenia technicznego dla wydziału ciągłego odlewania stali, a także zestaw silników elektrycznych dla walcowni „Zap-2000”.

Te potężnych rozmiarów urządzenia, wyprodukowane w zakładach przemysłowych w Swierdłowsku, wymagały specjalnego transportu. Wysłano je na siedmiu wagonach, przy stosowanych do przewożenia towarów o dużym tonażu. (PAP)

Ropa z Zatoki Perskiej dla gdańskiej rafinerii

Trwają dostawy ropy naftowej z portów Zatoki Perskiej do gdańskiej rafinerii. Surowiec petrochemiczny przewożony jest w ładowniach wielkich tankowców PZM. W najbliższym czasie flotylla tankowców szczyńskiego armatora dostarczy do Portu Północnego ponad 500 000 ton ropy. W bazie paliwowej portu obsłużono już „Giewont 2”, a 28 bm. do nabrzeża przybił jego bliźniak „Kasprocy Wierch” z ładunkiem 126 000 ton ropy. Do kraju płyną także kolejne jednostki m/t „Czantoria” i „Rysy II”. W drodze do Zatoki Perskiej znajdują się natomiast „Sokolica” i „Zawrat”. (PAP)

„Amator” K. Kieślowskiego zdobył Grand Prix w Moskwie

Na XI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie „Grand Prix” — złoty medal — przyznano Krzysztofowi Kieślowskiemu, twórcy fabularnego filmu „Amator”. Złote medale otrzymali także Juan Antonio Bardem (Hiszpania), reżyser filmu „Siedem dni w styczniu” i Francesco Rosi (Włochy) za film „Chrystus zatrzymał się w Eboli”.

Honorowy złoty medal otrzymał film „Niech żyje Meksyk” Sergiusza Eisensteina, Eduarda Tisse i Grzegorza Aleksandrowa „za wybitne, nieprzemijające znaczenie dla rozwoju kinematografii światowej”.

W festiwalu, który trwał dwa tygodnie, uczestniczyło przeszło sto krajów. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

„Kosmos — 1124”

We wtorek w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos 1124”, przeznaczony do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej. Satelita został wprowadzony na orbitę o parametrach: początkowy okres obiegu — 724 min., apogeum — 40 070 km, perygeum — 620 km, kąt nachylenia orbity — 62,3 stopnia. Umieszczona na pokładzie satelity aparatura działa normalnie.

Strajk w Rotterdamie

W poniedziałek kontynuowany był strajk pracowników firm holenderskich w Rotterdamie. Sparaliżował on pracę portu w ostatnich 4 dniach. Blerze w nim udział 500

osób, zatrudnionych w niewralgicznym dziale największego portu świata.

Afrykańscy bankowcy

W Dakarze rozpoczęła się VI sesja Stowarzyszenia Centralnych Banków Afryki. Jej zadaniem jest przedyskutowanie międzynarodowych problemów walutowo-finansowych oraz zatwierdzenie programu działań stowarzyszenia na najbliższą dwuletnią kadencję. Program przewiduje całkowite zniesienie barier finansowych i ekonomicznych, które wolna Afryka otrzymała w spuściznie po mocarstwach kolonialnych i podjęcie przez niepodległe kraje Czarnego Lądu wszechstronnej i owocnej współpracy w dziedzinie finansów, handlu i rozwoju gospodarczego.

Dyskryminacja w USA

Mieszkający w Stanach Zjednoczonych emigranci z krajów latynoamerykańskich nadal są ofiarami dyskryminacji. Według danych oficjalnych, poziom bezrobocia wśród mniejszości pochodzenia latynoskiego dwukrotnie przewyższa średni wskaźnik dla całego kraju. Dochód prawie 80 procent latynosów w USA kształtuje się znacznie poniżej tzw. „progu ubóstwa”.

Powódź w Kolumbii

Z Bogoty donoszą o katastrofalnej powodzi, jaka spustoszyła południowe rejony kraju. Ofiarą katastrofy padło ponad 200 rodzin

chłopskich, którym woda zabrała cały ich dobytek. Ofiary powodzi ewakuowano, rozmieszczając w okolicznych kościołach, szkołach i innych obiektach publicznych. Tym razem woda wystąpiła z brzegów Rio Oro, zalewając ogromne obszary zalesionych.

Ofiary zderzenia

Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznego zderzenia pociągów na przedmieściu stolicy Tajlandii, Bangkoku, a tymczasem w podobnej katastrofie w Lizbonie rany odnosi ponad 150 osób. Podobnie jak w Bangkoku, doszło tutaj do zderzenia pociągu pasażerskiego z towarowym na linii Lizbona — Cascais. Rzeczą znaną, iż jest to już drugie w ciągu ostatniego tygodnia zderzenie pociągów na tej linii.

OD GŁOSY

Zycie, składa się nie tylko ze spraw poważnych lecz również z drobnych. Na co dzień właśnie owe sprawy drobne decydują często o naszym samopoczuciu. Jeśli wiemy na przykład, że nasze dziecko na podwórku bawi się nie w kurzu i piasku lecz ma do swojej dyspozycji huśtawkę, zjeżdżalnię, drabinkę — to spokojnie jesteśmy o nie, zdajemy sobie bowiem sprawę, że nie wyjdzie na ulicę, gdzie przecież zawsze — wobec dużego ruchu pojazdów — możliwy jest jakiś wypadek.

I dlatego tak wielkie znaczenie ma zorganizowany pod egidą Frontu Jedności Narodu konkurs „Samorząd w służbie mieszkańców”. Tylko w województwie poznańskim przybyło w okresie jego trwania, a więc między lipcem 1978 roku a czerwcem roku bieżącego — 70 placów gier i zabaw, 36 boisk, 8 ścieżek zdrowia, 13 ognisk przedszkolnych. Pisząc o zakończonym właśnie konkursie można by mnożyć dane liczbowe, wyliczać ile urządzono w miastach nowych zieleńców, ile zorganizowano pod patronatem komitetów osiedlowych imprez sportowych, rekreacyjnych, oświatowych i kulturalnych zarówno dla dzieci jak i dla młodzieży, dla ludzi dorosłych, dla seniorów. Lecz przecież najważniejsze jest to wszystko co się za owymi liczbami kryje.

A kryje się za nimi społeczna praca i zaangażowanie tysięcy ludzi, wynikające z przeświadczenia, że jakość naszego życia zależy od nas samych. I w sprawach wielkich i w tych drobnych, po prostu mało ważnych ale przecież stanowiących istotną część naszej egzystencji.

SF

Trwają przygotowania do „szczytu” w Hawanie

Sri Lanka przewodniczącym grupy państw azjatyckich

Olbrymia machina konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych ruszyła już w poniedziałek 27 bm., kiedy zainicjowane zostały nieformalne posiedzenia grup regionalnych. Ich zadaniem jest wyłonienie przewodniczących i wiceprzewodniczących przed wstępnym spotkaniem ekspertów, a następnie ministrów spraw zagranicznych.

W poniedziałek decyzje zapadły już w licznej 28 krajów grupie państw azjatyckich.

Stanowisko przewodniczącego przypadło Sri Lance wiceprzewodniczącym zaś — przedstawieliem Syrii, Malezji, OWP, Bangladeszu, KRLD, Singapur i Indii. Przewodniczącym Komisji Politycznej tej grupy będzie delegat Iraku.

Spotkanie ekspertów — zdaniem obserwatorów w Hawanie — ma charakter ściśle organizacyjny i poświęcone jest czterem zagadnieniom: ustaleniu porządku obrad ministerialnych, a następnie samego

szczytu, organizacyjnym formom konferencji, omówienia założeń organizacyjnych komitetu przygotowawczego i sprawie przyszłego składu biura koordynacyjnego. Biuro przypuszczalnie zostanie rozszerzone z 25 do 35 członków.

Na konferencji rozpatrzone zostaną wnioski o przyjęcie do ruchu na prawach członkowskich Boliwii, Grenady, Iranu, Nikaragui, Pakistanu, Santa Lucii, Surinamu i Patriotycznej Frontu Zimbabwe. (PAP)

nienia, tak więc utrzymane są wszelkie uprawnienia.

Dokument przewiduje ponadto, że jeśli w okresie urlopu bezpłatnego nauczyciel akademicki lub pracownik naukowy-badawczy postanowi pozostać na stałe w nowej placówce czy też od razu zdecydować się na przeniesienie, musi mieć zapewnione odpowiednie mieszkanie. Ponadto z tworzonego obecnie funduszu planowego rozmieszczenia nauczycieli akademickich i pracowników naukowo-badawczych będącego w dyspozycji ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki udzielać będzie pomoc na zagospodarowanie w wysokości 60 000 zł w formie kredytu bankowego na 7 lat, którego spłata na ten okres ulega zawieszeniu. Jeśli korzystający z niego przeprowadzi w placówce naukowej, do której został przeniesiony na stałe co najmniej 7 lat, kredyt podlega umorzeniu.

Uchwała w sprawie warunków przenoszenia nauczycieli akademickich oraz pracowników naukowo-badawczych do placówek naukowych ukazała się w Monitorze Polskim nr 20 z dnia 15 sierpnia br.

Uchwała Rady Ministrów

Wyrównanie dysproporcji w rozmieszczeniu kadr naukowych

Z dniem 1 października br. wchodzi w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie warunków przenoszenia nauczycieli akademickich oraz pracowników naukowo-badawczych do placówek naukowych.

W szkołach wyższych i placówkach naukowo-badawczych zatrudnionych jest ponad 65 000 osób. Są one jednak skupione w kilku większych ośrodkach, m. in. w Warszawie, Wrocławiu i Krakowie. Tymczasem inne regiony odczuwają brak kadry dydaktycznej i naukowo-badawczej. Dotychczasowe zasady przewidywały wprowadzenie przenoszenia pracowników, ale nie było w zasadzie warunków do podejmowania przez wysoko kwalifikowanych specjalistów pracy w mniejszych ośrodkach.

Uchwała stwarza wyraźną zachętę do podejmowania pracy w mniejszych środowiskach naukowo-badawczych. Przede wszystkim przewiduje możliwość udzielenia przez do tymczasową instytucję pracowników podejmujących pracę w nowej placówce 3-letniego urlopu bezpłatnego. Dzięki temu zachowuje on możliwość powrotu na swoje poprzednie stanowisko. Ma on przy tym dosyć czasu na podjęcie decyzji ewentualnego po zostaniu na stałe w nowym ośrodku. W tym okresie otrzymuje też dodatek za rozłąkę, zwrot kosztów przejazdu raz w miesiącu do stałego miejsca pobytu oraz zakwaterowania, które zapewnia nowy pracodawca. Trzeba dodać, że okres urlopu bezpłatnego wliczany jest do okresu zatrud-

Doroczne Dni Filmu Polskiego

Dzisiaj premiera „Do krwi ostatniej”

Tegoroczne wrześniowe Dni Filmu Polskiego będą miały retrospektywny charakter. Na ekranach Wielkopolski zaprezentowane zostaną najwybitniejsze filmy 35-lecia, a także nowe pozycje. Zamierzeniem organizatorów jest przypomnienie zjawisk historycznych, społecznych, kulturalnych i artystycznych w okresie powojennym. W 40 rocznicę wybuchu wojny w repertuarze kin znajdują się filmy ukazujące udział Polaków w walkach z niemieckim najeźdźcą.

Odbędą się premiery sześciu nowych pozycji. Będą to filmy: Andrzej Wajdy „Panny z Wilka” według prozy J. Iwaszkiewicza, Jerzego Hoffmana „Dramat wojenny „Do krwi ostatniej”. Juliana Dziedzińskiego o filmie polskim”.

opowieść o działalności Gwardii Ludowej na Śląsku pt. „Umarli rzucają cień”, Janusza Majewskiego dramat z okresu I wojny światowej „Lekcja martwego języka”, Sylwestra Szyszkowskiego o starym marynarzu „Zerwane cumy” i Romana Wionczaka „Sekret Enigmy”. Premiera filmu „Do krwi ostatniej” odbędzie się dzisiaj w poznańskim kinie „Bałtyk”.

Polskie filmy wyświetlane będą od września br. do marca przyszłego roku. Odbędą się też spotkania z filmowcami, plebiscyty filmowe. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu wspólnie, m. in. z Kuratorium Oświaty i Wychowania, przygotowuje konkurs dla młodzieży „Wystawka o filmie polskim”. (bg)

W Wielkopolsce

Przygotowania do kampanii cukrowniczej

Ostatnie deszcze przyczyniły się do poprawy wyglądu plantacji buraczanych w Wielkopolsce. Próby wykazują, że zwiększa się zawartość cukru w korzeniach. Ta polaryzacja cukru jest korzystniejsza niż o tej samej porze w roku ubiegłym. Ma to duże znaczenie dla rozpoczynającej się w połowie września kampanii przetwórczej w niektórych cukrowniach.

Pierwsza w Wielkopolsce ruszy 10 września Cukrownia w Gostyniu. W połowie września rozpoczyna kampanię fabryki

w Środzie Wlkp. w województwie poznańskim, Gostawicach w województwie konińskim i Zdunach w województwie kaliskim. W cukrowniach kończą się remonty. W tym sezonie punkty skupu buraków zostaną wyposażone w dodatkowe wagi i urządzenia wyładunkowe. Poprawi się transport wewnętrzny w fabrykach, a także stan dróg dojazdowych.

W Wielkopolsce trwa również kontraktacja buraków cukrowych na przyszły sezon. (emp)

Obrady KC KPCz

Przyjaźń z ZSRR gwarancją dalszego rozwoju kraju

Z okazji 35-lecia słowackiego powstania narodowego, odbyło się w Pradze uroczyste, wspólne posiedzenie Komitetu Centralnego KPCz, Komitetu Praskiego KPCz, oraz członków narodowych frontów i rządów Czech i Słowacji. Podczas posiedzenia głos zabrał sekretarz KC KPCz — Josef Kempny, który stwierdził, że w rezultacie rozwoju socjaliz-

mu w CSRS osiągnięto wysoki poziom życia narodu i zagwarantowano prawa polityczne, społeczne, kulturalne i obywatelskie. Doświadczona historia wykazała — powiedział J. Kempny — że jedyną słuszną gwarancją zwycięskiej walki narodowej i społecznej oraz perspektyw dalszego rozwoju kraju, jest przyjaźń i sojusze z Związkiem Radzieckim.

W rocznicę obalenia S. Allende

Argentyńscy transportowcy bojkotują Chile

Wczoraj rozpoczął się ogłoszony przez argentyńskie związki transportowców bojkot Chile. Patronuje mu m. in. Międzynarodowa Federacja Pracowników Transportu (ITF). Decyzję w sprawie bojkotu podjęto w związku ze zbliżającą się szóstą rocznicą obale-

nia przez faszystowską juntę wojskową konstytucyjnego rządu prezydenta Salvadora Allende. Do udziału w bojkocie zgłosiły akces 23 związki transportowców argentyńskich grupujące ponad 350 000 pracowników. (PAP)

Seminarium w Brnie

Problemy mechanizacji rolnictwa

W Brnie rozpoczęło się międzynarodowe seminarium mechanizatorów rolnictwa krajów socjalistycznych. Uczestniczą w nim specjaliści z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Omówią oni teoretycz-

ne i praktyczne problemy mechanizacji rolnictwa, a przede wszystkim jej wpływ na zdrowie pracowników wiejskich oraz środowisko naturalne. Tematem dyskusji będą też metody walki z chorobami zawodowymi mechanizatorów.

Zmarł Konstantin Simonow

Dnia 28 sierpnia zmarł w wieku 64 lat wybitny pisarz radziecki, Konstantin Simonow. K. Simonow urodził się w roku 1915. W roku 1941 Simonow został oddelegowany na front jako korespondent wojenny dziennika „Krasnaja Zwiezda”. Z tego okresu pochodzi epicka powieść „Dni i noce” (1943—1944), sztuki dramatyczne „Żywiec Historia” i „Chłopiec z naszego miasta” oraz kilka zbiorów liryków wojennych.

Do tematyki wojennej powracał później Simonow jeszcze wielokrotnie, publikując m. in. znane powieści „Towarzysze broni” (1952), „Żywi i martwi” (1959) oraz „Nikt nie rodzi się żołnierzem” (1963—64).

Twórczość prozatorska Simonowa stanowi swoistą, oryginalną kronikę II wojny światowej, widzianą przez pryzmat indywidualnych losów ludzkich. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

1980 zadań wynikających z przedstawionego programu. Biuro Polityczne zapoznało się z aktualną sytuacją w przygotowaniu energetyki ciepłej do sezonu ogrzewczego; załatwiło rządowi podjęcie niezbędnych kroków dla nadrobienia istniejących opóźnień.

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło ogłosić niedziela, 23 września 1979 roku dniem ogólnopolskiego czynu partyjnego.

Powszechny udział w czynie partyjnym ponad 3 milionów członków i kandydatów PZPR będzie wyrazem poparcia dla Komitetu Centralnego i jego polityki, świadectwem, iż VIII Zjazd witać chcemy jak najlepszymi rezultatami pracy. Biuro Polityczne KC wzywa

wszystkich członków i kandydatów PZPR do udziału w czynie.

Biuro Polityczne zaakceptowało program obchodów 100-lecia polskiego ruchu robotniczego przypadającego w 1982 r. — rocznicę powstania „Wielkiego Proletariatu” — socjalistycznej partii „Proletariat” pierwszej polskiej partii marksistowskiej.

Biuro Polityczne stwierdziło, iż głównym celem działalności ideowo-wychowawczej i polityczno-organizacyjnej, związanej ze stuleciem polskiego ruchu robotniczego powinno być upowszechnienie w szeregach partii i w całym społeczeństwie prawdy o historycznej roli klasy robotniczej i jej awangardy — rewolucyjnej partii. (PAP)

Nikaragua

Nacjonalizacja mienia A. Somozy

Rząd Odbudowy Narodowej Nikaragui nadal przeprowadza nacjonalizację mienia obalonego dyktatora Somozy i jego klki. Jak poinformował rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości w Managui, po obaleniu reżimu na własność państwa przeszło 168 zakładów przemysłowych, centrów handlowych i środków masowej informacji. Skonfiskowano 159 domów, należących do Somozy i wyższych funkcjonariuszy byłej Gwardii Narodowej. Wszystkie znacjonalizowane przedsięwzięcia zostaną wykorzystane dla rozwoju kraju, poprawy warunków życia i pracy zatrudnionych w nich pracowników. (PAP)

Telefony donoszą

- W Ostrowie (Kalskie) na ul. Limanowskiego jadący z 3-letnim synkiem motowóz „Jawa” uderzył w tył nieoświetlonej przyczepy ciągnika. Motorowozysta oraz dziecko zostali ciężko ranni.
- W Kaliszu na ul. Pokrzywnickiej kierująca samochodem „Renault” podczas wykonywania gwałtownego skrętu doprowadziła do przewrócenia pojazdu, który następnie stoczył się ze skarp. Poważnych obrażeń doznała kierująca samochodem, natomiast pasażer po opatrzeniu w szpitalu został zwolniony do domu.
- W Grabowie (Polskie) z nieustalonych przyczyn uderzył w drzewo samochód „Gaz”. W wypadku tym dwie osoby zostały ranne.
- W Domaradziejach (Leszczyńskie) na skutek nieostrożnej jazdy kierowcy do rowu wpadł ciągnik „Ursus” wraz z beczkowozem. Poważnie rannego kierowcę przewieziono do szpitala.
- W miejscowości Łysiny (Leszczyńskie) będący w stanie nietrzeźwym motocyklista na „WSK” przewrócił się na śliskiej nawierzchni doznając ciężkich obrażeń. Łeż ranna została jadąca z nim dziewczyna.
- W Tarnowie Podgórnym (Poznańskie), kierujący „Volgą” wjechał na pobocze i uderzył w słup bramy posesji. Obrażań doznał pasażer samochodu.
- Z nieustalonych przyczyn w miejscowości Podgaje (Konińskie), spadł z budynek inwentarski wraz ze zbiorami i maszynami rolniczymi. Straty wyniosły około 200 000 zł.
- W Białośliwiu i Dzierżnie (Leszczyńskie) spadły ze stogi siana. W pierwszym przypadku przyczyną pożaru było samozapalenie, natomiast przyczyna drugiego pożaru nie jest znana. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, lokalne słabe opady deszczu. Temperatura minimalna od plus 3 do plus 10 stopni, maksymalna od plus 16 do plus 18 stopni. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków zachodnich. Wczoraj o godz. 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu plus 15 stopni, w Kaliszu plus 13 stopni, w Koninie, Lesznie i Pile plus 14 stopni; ciśnienie 754,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

KRONIKA DNIA

NARADA AKTYWU ROLNEGO RSP PILSKIEGO

Wczoraj w Pile odbyła się narada aktywów polityczno-gospodarczego rolniczych spółdzielni produkcyjnych województwa pilskiego. Uczestniczyli w niej sekretarz KW PZPR — Marian Mączyski i wicewojewoda pilski — Roman Jachnik.

Obrady poświęcone były omówieniu realizacji zadań XV Plenum KC PZPR przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Przedyskutowano także kwestie problemów gospodarczych poszczególnych RSP, głównie w aspekcie rozwoju hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu oraz przygotowaniu odpowiedniej ilości pasz do wciąż wzrastającego pogłowia zwierząt inwentarskich. (wis)

WYSTAWA GOSPODARCZA W KATOWICACH

28 bm. w Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach otwarto wystawę dorobku przemysłu budowy maszyn i urządzeń górniczych, hutniczych oraz chemicznych w 35-lecie PRL. Ekspozycję zorganizowały zjednoczenia: „Polmag”, „Hutmasz”, „Metalchem” oraz Centrum Naukowo-Produkcyjne Elektroniki i Automatyki Górniczej „Emag”.

Około tysiąc eksponatów obrazuje osiągnięcia w zakresie konstrukcji urządzeń, maszyn i automatyki oraz rozwój współpracy i kooperacji międzybranżowej. Wystawa ukazuje także przedsięwzięcia poszczególnych jednostek gospodarczych służących zaspokajaniu potrzeb rynkowych oraz racjonalizacji eksportu i importu. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG-Im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wplaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

Nowy rok szkoleniowy w ZSMP

Doniosłe znaczenie wychowawcze pracy ideowo-kształceniowej

W pierwszych dniach września rozpoczyna się kolejny rok działalności ideowo-kształceniowej w ogniwach Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Miejsce tegorocznej inauguracji nowego roku szkoleniowego wybrała Zieloną Górę. Wynika to m.in. z osiągnięć członków ZSMP tego województwa w realizacji ubiegłego rocznego programu szkolenia. Działają tu np. wzorowo prowadzone szkoły aktywu, a młodzież woj. zielonogórskiego sięgnęła po najwyższe laury w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy Społecznej - Politycznej „Ojczyzna - patriotyzm - socjalizm”.

Praca ideowo-kształceniowa w ZSMP ma doniosłe znaczenie wychowawcze, społeczne, a pośrednio — także i gospodarcze — w sferze rozwijania aktywności produkcyjnej młodych robotników, mieszkańców wsi, techników, inżynierów. Warto podkreślić powszechny charakter działalności szkoleniowej, której program uwzględnia najbardziej aktualne problemy kraju i świata oraz

sprawy żywo nurtujące młodzież pracującą pokolenie Polaków. ZSMP, organizacja licząca dziś blisko 2,7 mln członków, prowadzi działalność szkoleniową za pośrednictwem 3400 różnorodnych placówek kształceniowych, z czego 1600 w zakładach produkcyjnych. Ważną rolę odgrywają studia wiedzy o partii (jest ich około 9000), w których wiedzę o programie i polityce PZPR pogłębia corocznie około 150 000 członków ZSMP. Działają też specjalistyczne placówki szkoleniowe jak: studia wiedzy społeczno-politycznej, wiedzy o kulturze, studia dla organizatorów wypoczynku. W mającej masowy zasięg dorocznej olimpiadzie wiedzy społeczno-politycznej ZSMP bierze udział ponad milion młodzieży.

Z nowym rokiem szkoleniowym rozpoczyna kolejny etap swojej działalności uniwersyteckiej robotniczej i uniwersyteckiej ludowej. Przewiduje się też — stosownie do aktualnych potrzeb i zainteresowań młodzieży pracującej różnych środowisk — organizowanie semina-

riów tematycznych i kursów szkoleniowych.

Podstawowym nurtem pracy kształceniowej będą — jak zawsze — zebrania szkoleniowe w podstawowych ogniwach ZSMP tj. kołach. Przewiduje się, że członkowie ZSMP skupieni w prawie 73 000 kół oprócz tematów proponowanych centralnie podejmą zagadnienia ściśle związane z ich działalnością.

Rok szkolenia politycznego w ZSMP ma także szczególny charakter ze względu na programowe treści jakie ze sobą niesie. Młodzież pogłębiać będzie m.in. znajomość najnowszej historii kraju i poznawać tradycje polskiego ruchu robotniczego, przygotowując się w ten sposób do VIII Zjazdu PZPR oraz II zjazdu swej organizacji. Jednym z podstawowych zagadnień nowego roku szkolenia będą kwestie wychowania w duchu pokoju. Inauguracja roku kształceniowego odbywa się bowiem w 40 rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej. (PAP)

Po kilkunastoletniej przerwie

We wrześniu wznowienie polskich wykopalisk w delcie Nilu

We wrześniu br. zostaną wznowione po kilkunastoletniej przerwie polskie wykopaliska w Tell Atrib w delcie Nilu — na terenie starożytnego miasta Atribis. Jest to jeden z wielu obiektów badanych przez polskich archeologów w Egipcie. Nasze badania nad Nilem zapoczątkowane zostały w latach 1936-39 wykopaliskami prof. Kazimierza Michałowskiego w Edfu.

W okresie powojennym polska stacja archeologii śródziemnomorskiej w Kairze rozwinęła na szeroką skalę badania na Bliskim Wschodzie — głównie w Egipcie i Sudanie. Wykopaliska w Tell Atrib, Deir el Bahari Kasr Ibrim przyniosły odkrycia wielu nowych śladów kultury starożytności. W Aleksandrii odkopano zespół wykopalisk budowlanych rzymskich

i bizantyjskich. Przed kilkunastu laty w Faras — a ostatnio w Dongoli odsłonięto ślady wczesnośredniowiecznej kultury chrześcijańskiej Nubii.

Polskie wykopaliska i badania wzbogaciły wiedzę o dziejach i kulturze ludów zamieszkujących w ciągu tysięcy lat w delcie i dolinie Nilu. Takie odkrycia jak świątynia faraona Totmesa III w Deir el Bahari w górnym Egipcie czy rzymskie budowle — teatr i termy w Aleksandrii zapewniły naszej egiptologii wysoką rangę w świecie. Osiągnięcia polskiej egiptologii — wzbudzające duże zainteresowanie w innych krajach — zostaną przedstawione na II kongresie egiptologów, który obradować będzie w dniach 10-15 września w Grenoble we Francji. (PAP)

Pomnik Obrońców Poczty Polskiej na znaczkach

W 40 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę zostanie odsłonięty pomnik Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku. Drugi znaczek o wartości nominalnej 10+5 zł (dopłata przeznaczona jest na pomnik) drukowany jest w formie bloczka w nakładzie 1.200.000 sztuk. Na marginesie bloczka przedstawiono Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari V Klasy nadany obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku.

Autorem projektów znaczków, bloczka, kopert i datownika jest artysta — plastyk Andrzej Heidrich. (PAP)

czka znajduje się napis: pomnik Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku. Drugi znaczek o wartości nominalnej 10+5 zł (dopłata przeznaczona jest na pomnik) drukowany jest w formie bloczka w nakładzie 1.200.000 sztuk. Na marginesie bloczka przedstawiono Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari V Klasy nadany obrońcom Poczty Polskiej w Gdańsku.

Autorem projektów znaczków, bloczka, kopert i datownika jest artysta — plastyk Andrzej Heidrich. (PAP)

Znaczne straty materialne skutkiem powodzi w Meksyku

W poniedziałek powódź nawiedziła mieszkańców meksykańskiego stanu Veracruz. Wskutek ulewnych deszczów wystąpiła z brzegów rzeka Coatzacoalcos, powodując znaczne straty materialne. Poszkodowanych jest około 20 000 rodzin. Wezbrane wody uszkodziły sieć dróg, odcinając połączenia z niektórymi miejscowościami. Zniszczenia nawierzeniści w kierunku stanu Tamaulipas. (PAP)

bardziej ucierpiało miasto Minatitlán, które zostało zalane w 50 procentach. Powódź zniszczyła szereg mostów i dróg również w sąsiednim stanie Oaxaca (południowo-wschodnia część Meksyku). Bezpośrednią przyczyną powodzi była tropikalna burza, jaka nawiedziła Meksyk w ostatnich dniach. Zdaniem służby meteorologicznej, burza zmierza obecnie w kierunku stanu Tamaulipas. (PAP)

Kanada, USA, Francja

Satelitarny system ratowniczy

Kanada przyłączyła się do Stowarzyszenia Zjednoczonych i Francji w realizacji eksperymentalnego systemu łącznościowego „Sarsat”, którego celem jest sprawne wykrywanie katastrof morskich i lotniczych i przyspieszenie akcji ratunkowej. Rząd Kanady postanowił wyasygnować 13 milionów dolarów na 4-letni program badawczy, który przewiduje między innymi wystrzelenie 3 specjalnie wyposażonych satelitów meteorologicznych. Satelity, rozlokowane na orbicie okołoziemskiej będą wychwytywały sygnały SOS i przekazywały je do ośrodka naziemnego, który ustali miejsce ich nadania. Natychmiast po ustaleniu pozycji wywołającego pomocy, w miejsce to będzie można skierować ekipy ratownicze. System satelitarny skróci czas uzyskania informacji o wypadku do maksimum 3 godzin oraz ograniczy rejon poszukiwań do strefy o promieniu 20 kilometrów. Wprowadzenie systemu na 15 miesięczny okres próbny przewiduje się w 1982 roku. (PAP)

Wysoko wykwalifikowany i bardzo dobry robotnik przyszedł do pracy po weselu, mając ogromnego „kaca” i mistrz, pogadawszy z nim krótko, zamiast jak zwykle do maszyny odesłał go do noszenia detali, bo tam, powiedział „przynajmniej palca ci przez nieuwagę nie urwie”. Dowiedział się o tym ktoś nieprzychylny i przy okazji szepnął komuś trzeba w dyrekcji, że w tej brygadzie wszyscy pracują „na kacu” i majster to ukrywa.

W dyrekcji bez sprawdzenia faktycznego stanu uwierzono tej opinii. Produkcję brygadę uznano za taką, na której nie można polegać. Przesłano powierzyć jej trudniejsze zadania, pomijano przy premiach, zaczęły w niej spadać zarobki. Wreszcie dobra brygada rozpadła się.

Podobnych przykładów plotek i intryg, rozpowszechniania nieprawdziwych lub celowo zdeformowanych opinii i faktów o pracownikach i grupach pracowników można, niestety, znaleźć niemało. Szkody społeczne i moralne, a także organizacyjne i materialne zawsze są duże choć przeważnie nieujawnione. Skutki intrygantów uderzają nie tylko w tych, przeciwko którym są wymierzone, ale także w całe środowisko pracownicze, które to obserwuje, komentuje i czuje się w pracy niepewnie, bo nie wiadomo, kto jutro może paść ofiarą nieprawdziwych lub wypaczonych, lecz złośliwie przygotowanych pogłosek.

Problem ten poruszany bywa często w dyskusjach na zajęciach szkół mistrzów, a także na kursach zakładowych działaczy partyjnych, związkowych i młodzieżowych. W dyskusjach słusznie jednak zwraca się uwagę, że główną winę za intrygantwo ponoszą nie tylko ci, którzy

25 października referendum w kraju Basków

Dzień 25 października wyznaczyła Generalna Rada Baskijska na datę referendum, w którym 3-milionowa ludność kraju Basków wypowie się na temat politycznej treści i zakresu autonomii. Rzecznik Rady powiedział, iż jest to data pro wizoryczna i względy techniczne mogą zadecydować o jej zmianie. W dniu 25 października br. mija 140 lat od pierwszego po politycznego zamachu na tradycje przywileju kraju Basków, który tworzą prowincje Alaya, Guipuzcoa oraz Vizcaya.

Zaprobowany w ub. miesiącu przez parlament hiszpański projekt statusu autonomii przewiduje posiadanie własnej policji, aparatu administracji i sprawiedliwości, a także szkolnictwa.

Taki status autonomii kraju Basków zwalcza jedynie separatystyczna organizacja ETA, która głosi, iż nie spełnia on minimum jej oczekiwań. Stosując terror ETA walczy o całkowitą niepodległość wszystkich prowincji baskijskich na terenie Hiszpanii oraz Francji. Dziełem terrorystów baskijskich jest już 45 na ponad 100 dokonanych w tym roku zamachów. (PAP)

intrygują i donoszą, ale też osoby, które bezkrytycznie traktują takie donosy i plotki bez sprawdzenia ich wiarygodności. Ciekawe, że w przypadkach zamaskowania intrygi — najczęściej przez działaczy partyjnych lub związkowych, a niekiedy również przez samych pracowników — dyrektorzy i kierownicy tłumaczą się zazwyczaj, że nie mają czasu

Stosunki w pracy

Intryganci i ich sąsiedzi

wszystkiego sprawdzać, że opinie, na której się oparli, powtarzali wszyscy, że uwierzyli ludziom, do których mają zaufanie i którzy — jak się często okazuje — nie byli autorami, lecz tylko roznościelami zasłyszanych opinii, nieświadomi ich charakteru.

Nie ma na to jednak żadnego usprawiedliwienia. Ludzie zajmujący kierownicze stanowiska w zakładach — i nie tylko w zakładach — w każdym przypadku powinni w swej działalności, zwłaszcza w sprawach personalnych, choć nie tylko, opierać się na sprawdzonych faktach, a nie na pogłoskach. Najbardziej przypadek można sprawdzić i wyjaśnić, oddzielić ziarno prawdy od plotkarskich plew. Postępowanie pochopne, rozmiągające się z rzeczywistością, po prostu dyskwalifikuje kierownika. Z badań socjologicznych wynika, że dużo mniej lub wcale nie ulegają intrygom dyrekto-

Zbędne obrabiarki towarem poszukiwanym

Są przedsiębiorstwa, w których na skutek, chociażby przedstawienia się na inny rodzaj produkcji część maszyn staje się zbędna. Z kolei służą one z powodzeniem w innych zakładach, także nowo powstających lub rozbudowujących się. O nowe tokarki i szlifierki nie jest łatwo, czekać na nie trzeba nieraz dość długo. Nowe maszyny są bardzo drogie. Dlatego pożądane i z ekonomicznego punktu widzenia jak najbardziej uzasadnione jest zagospodarowanie maszyn używanych, mogących przydać się jeszcze w wielu przemysłowych zakładach.

Zajmuje się tym Kombinat Gospodarki Parkiem Obrabiarkowym „Ponar-Remo”, którego ekspozytura, jedna z sześciu w kraju, istnieje również w Poznaniu. Kombinat, jest jedynym, wyspecjalizowanym przedsiębiorstwem uprawnionym do przejmowania i sprzedaży używanych, zbędnych obrabiarek skrawających i maszyn do obróbki plastycznej metali.

Amatorów na używane maszyny jest bardzo wielu. Poszukiwane są szczególnie obrabiarki uniwersalne. Nie wszystkich jednak można zadowolić. W wielu przedsiębiorstwach wybiera się jeszcze zbyt często najprostszą metodą. To co już niepotrzebne i zamortyzowane oddaje się na złom. Są również zakłady, gdzie nie słyszano o istnieniu wyspecjalizowanej firmy, która chętnie przejęłaby zbędne maszyny.

Lepszej orientacji w możliwościach sprzedaży i zakupu, jak i w dokonaniu samych transakcji służyć więc powinny organizowane przez „Ponar-Remo” ogólnopolskie giełdy obrabiarek używanych. Ostatnio taka giełda odbyła się w Lesznie, jesienią planuje się zorganizować spotkanie w Katowicach. Kombinat wydaje ponadto periodyczne biuletyny z pełną ofertą maszyn, które zakupić mogą zainteresowane przedsiębiorstwa.

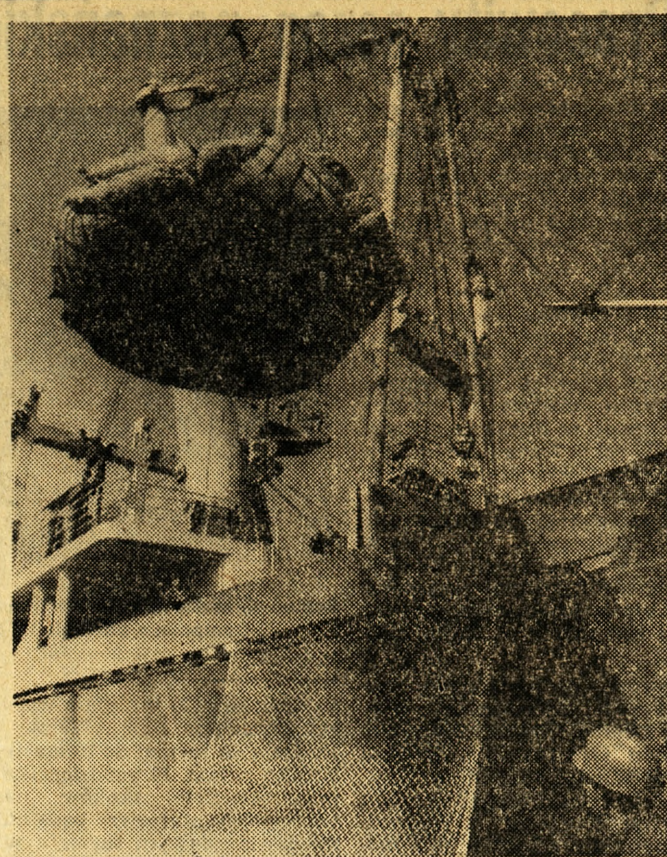
Ostatnio coraz częściej z usług „Ponar-Remo” korzysta także gospodarka nieuspołeczniiona. Ta droga, poprzez kombinat, jest dla wielu mniejszych zakładów rzemieślniczych często jedyną, umożliwiającą zaopatrzenie się w niezbędne w wytwórczej działalności obrabiarki. Stałym klientem „Ponar-Remo” jest również techniczne zaplecze rolnictwa oraz spółdzielczość.

W ramach kombinatu działają zakłady remontowe, wykonujące naprawy używanych obrabiarek. „Ponar-Remo” jest pośrednikiem w dostawach części zamiennych pomiędzy producentem obrabiarek a zakładami remontowymi. Tak więc kombinat nie tylko sprzedaje używane maszyny do obróbki metali, ale także dba o ich stan techniczny. (goł)

ry i kierownicy, którzy mimo nawału zajęć znajdują czas na spotkanie się i rozmowy z pracownikami przy warsztatach pracy — a nie tylko u siebie w gabinecie — by interesować się ich problemami. Nie jest to czas zmarnowany, gdyż daje autentyczną orientację w sprawach zakładu czy biura, sprzyja podejmowaniu trafnych decyzji, pomaga uniknąć błędów. Zakłady, w których kadra kierownicza często przebywa wśród pracowników przy warsztacie, mają zazwyczaj lepsze wyniki niż te, w których wiedza na ten temat oparta jest wyłącznie na formalnej sprawozdawczości i kontaktach służbowych.

W zapobieganiu i zwalczaniu intrygantstwa i plotkarstwa zasadniczą rolę mają do spełnienia organizacje partyjne, związkowe i młodzieżowe. Są one przecież społecznie i politycznie odpowiedzialne za rzetelność opinii o pracownikach, za decyzje personalne, w podejmowaniu których uczestniczą. One też są najbardziej predestynowane i wprost zobowiązane — poprzez swoje statuty i uprawnienia — do obrony pracowników, przeciwko którym wymierzone są plotki i intrygi, godzące w konsekwencji w dobre imię i opinię ludzi. W każdym środowisku pracowniczym powinni się znaleźć i często się znajdują — jednostki wrażliwe i odważne, zdolne przy pomocy organizacji partyjnych i związkowych lub dzięki osobistej interwencji w kierownictwie demaskować plotki i intrygi. Choć więc walka z tymi zjawiskami nie zawsze jest łatwa, pracownicy nie powinni być wobec nich bierni, gdyż chodzi zarówno o interes zakładu, jak i ich własny.

JERZY OLBRYCHT



Przeladunki w Porcie Gdynskim

Panująca ostatnio na Wybrzeżu pogoda sprzyja przeladunkom w portach Trójmiasta. Notuje się tam wysokie wyniki przeladunkowe.

Na zdjęciu: rozładunek drobniacy w Porcie Gdynskim w bazie kontenerowej przy Nabrzeżu Fińskim.

CAF — fot. Uklejewski



Dzisiaj w Warszawie

Polscy piłkarze grają z Rumunią

Dzisiaj na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pierwszych reprezentacji Polski i Rumunii. Sądząc po dotychczasowych spotkaniach kontrolnych naszych reprezentantów oraz po prezentowanej formie w rozgrywkach ligowych możemy stwierdzić, że podopieczni trenera Kuleszy znajdują się w niezłej dyspozycji i dzisiejsze widowisko powinno dostarczyć sporo emocji. Lecz na łatwe zwycięstwo nie możemy liczyć, gdyż nasz dotychczasowy bilans w spotkaniach z Rumunią jest wyjątkowo niekorzystny. Najbardziej wymownym jest tu fakt, iż w 20 dotychczas rozegranych meczach wygraliśmy tylko raz i to przed 47 laty, dziewięćdziesiąt lat temu triumfowali Rumuni a dziesięć spotkań zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. (jz)

Pracowity sezon poznańskich akrobatów

Bardzo intensywnie do sezonu przygotowują się akrobaci AZS AWF Poznań. Od 1 do 21 sierpnia zawodnicy trenowali na obozie w Śremie. Trener J. Ślusarek miał już do dyspozycji cztery zawodniczki, które rozpoczęły studia na poznańskiej AWF. Są to — Maria Noga z Liwocza Jasło, wielokrotna mistrzyni Polski, wicemistrzyni świata z 1976 roku w dwójce żeńskiej, zdobywczyni drugiego miejsca w dwójce mieszanej w Pucharze Świata w 1977 roku; Irena Kaszczyszyn i Renata Giesiorowska z Górniaka Złotoryja mające klasę mistrzowską krajową w skokach synchronicznych oraz Irena Słomska z Gwardii Zielona Góra, również z klasą mistrzowską krajową, brązowa medalistka ME 1979 r. w trójce żeńskiej.

Oprócz wymienionych zawodniczek, trzon zespołu seniorów tworzą: Marek Zieliński, Roman Gruszkiewicz, Małgorzata Wrońska i Halina Wiacek (skoki na trampolinie); Katarzyna Kornobis i Andrzej Ruszkowski (dwójka mieszana); Marek Król i Bartłomiej Sobkowiak (dwójka męska); Bronisław Dziurła studiujący obecnie w Warszawie i trenujący w Tarasówku w parze ze Sławomirem Kielbasą, a także mistrzowie VI OSM w Bydgoszczy — Waldemar Okoniewski (trampolina) i Sławomir Bożek (skoki).

Pierwszym sprawdzianem formy poznaniaków będą zawody od 5 do 10 września w Poznaniu z akrobatami Sparta-



Roman Gruszkiewicz (z lewej) i Marek Zieliński w skokach na trampolinie od wielu lat są najlepszymi w kraju.

Fot. — T. Koebsch

ka Charków. 27 września wszyscy zawodnicy AZS AWF wyjeżdżają na turniej do Bulgarii. Krótko potem, 10 października przedstawiciele skoków na trampolinie, startować będą na międzynarodowym turnieju w Kolonii. W tym samym czasie druga reprezentacja uda się na Turniej Przyjaźni do Sliwen w Bułgarii. Następnie, na początku listopada wszyscy wyjadą do Charkowa na rewanżowe zawody ze Spartakiem a po przyjeździe z ZSRR, 17 i 18 listopada w Lublinie poznaniacy akrobaci uczestniczyć będą w mistrzostwach Polski w skokach na trampolinie. Będzie to ostatni sprawdzian przed ME w Paryżu (30. 11 — 3. 12). Mi-

strzostwa kraju w pozostałych konkurencjach rozegrane zostaną od 14—16 grudnia, a pod koniec roku poznaniacy startować będą także w Czechosłowacji. Natomiast jedyną większą imprezą w Poznaniu będzie ogólnopolski turniej w dwójkach i w skokach na trampolinie.

Sezon ten zapowiada się niezwykle pracowicie dla akrobatów AZS AWF, którzy w roku mistrzostw świata mających odbyć się w poznańskiej „Arenie” (wrzesień 1980 rok), mają duże szanse by w punktacji drużynowej wyprzedzić wielokrotnych mistrzów kraju, akrobatów z Targówka Warszawy. (h)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Tylko się przypatrywać?

Przed tygodniem opublikowaliśmy felieton pod powyższym tytułem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”. Poruszona w felietonie problematyka wzbudziła zainteresowanie wielu czytelników, którzy do nas napisali. Dziękujemy im, a część listów lub ich fragmenty — drukujemy.

Każdy człowiek ma w życiu jakieś cele. Dla jednych będzie to na przykład rodzinne szczęście, dla innych kariera zawodowa, a dla innych majątek. Cele te mają czasem charakter przeciwny do celów innych ludzi, chociaż będą one dla nich właśnie najwęższe i najstosowniejsze. Dla realizatorów tych celów postępuje się często egoistycznie, czasem wbrew ustalonym normom życia społecznego. I w rzeczywistości takich celów nie powinno się innym pomagać, nawet trzeba się im przeciwstawić, natomiast jeżeli ktoś chce dojść do celu szczytnego, wówczas należy mu pomóc. Chociaż by dlatego, że — jak pisze autor felietonu — może sami będziemy kiedyś oczekiwać czyjejś pomocy? (2484)

FRANCISZEK FRANKIEWICZ
Leszno

Przekonałam się — i to nie jednokrotnie — że ludzie bywają zmienni jak przystoiwowa pogoda. Nie warto otwierać przed nimi serca i uwerwienić psychicznych słabości i rozterek. Trafną wydaje mi się przeczutą kiedyś taka myśl: „cała umiejętność życia sprowadza się do tego, żeby w trudnych chwilach nie szukać wsparcia i pocieszenia u innych, lecz samemu umieć wyjść z impasu”.

Chociaż myśl ta mobilizuje do stawiania czoła przeciwnościom losu, to jednak — obserwując życie — widzę, że mało jest ludzi, którzy sami potrafili uporać się z sobą i uporządkować wewnętrznie. Doznają oni bardzo często kolejnego zawodu, pukając do „zamkniętych drzwi”. Uważam, że zamiast biadlić po omacku i narażać się na chłód oraz obojętność innych, najlepiej samemu zaaplikować sobie dłuższy spacer ciekawą książką lub wysłuchać płyty Czestawa Niemena „Dziwny jest ten świat”. (2456)

ZOFIA K.
Poznań

Oto przypadek świadczący o życzliwości ludzkiej, o tym, że nie wszyscy się tylko „przypatrują”. W sierpniu br. grupa dzieci pracowników Komбинату Petrochemicznego w Schwedt, przybyła z NRD i wracała z kolonii letnich w Polsce. W Poznaniu zatrzymano się 10 bm. na obiad. Kiedy miało odejść, okazało się, że brakuje dwójki dzieci. Po dłuższym, bezskutecznym czekaniu, opiekunowie dzieci rozpoczęli poszukiwania. Nie znali miasta i byli zdenerwowani. Wtedy znalazł się uprzejmy pan, który zaofiarował swą pomoc i jak doskonały/przewodnik jeździł z nimi taksówką prawie 2 godziny po mieście, dopóki nie odnaleźli dzieci. Dziękowano mu gorąco, lecz zapomniano — w nerwowej atmosferze — spytać nawet o nazwisko. Obecnie dzieci, ich rodzice i opiekunowie z kolonii chcieliby gorąco podziękować owemu uprzej-

memu panu z Poznania za jego całkowitą bezinteresowność i skuteczne działanie. (2451)

BERNARD TEICHERT
Wolf Ring 40/24
133 Schwedt (Oder) NRD

Jestem zwolennikiem taktownego „wtrącania” się do wszelkich złych zjawisk — zarówno w życiu prywatnym, jak i w instytucjach oraz zakładach pracy. Cała moralność społeczeństwa musi się opierać na zdrowych podstawach. Przypatrywanie się złym zjawiskom i zajmowanie postawy bierności pogłębia zło w życiu. Gdyby ludzie mieli odwagę mówić prawdę, to nie rozwijałyby się tak owa obuda, którą można dziś spotkać w wielu dziedzinach naszego życia. Tymczasem ludzie wiedząc o złych zjawiskach — milczą, bo podporządkowują się „układowi”, a nikt nie chce się narażać na przykład przelożonym. Ci, którzy uważają, że „nie można podzielić się z innymi goryczą i nocą duszy”, gnębą samych siebie, a ci, którzy widzą niekorzystne zjawiska i milczą, bo tak wygódniej, pogłębiają złą atmosferę. Bierność i znieczulica nie pozwalają na zlikwidowanie złych zjawisk w naszym życiu społecznym, ani nie usuną ich przy czyn. (2450).

Zygmunt L.
Poznań

Jest pewne i bezdyskusyjne: ludziom należy zawsze pomóc w ich trudnościach życiowych i moralnych. Jest to przecież obowiązkiem społecznym. Tylko główny aspekt sprawy polega na tym — jak to zrobić. Podkreśla to zresztą autor felietonu, iż są to sprawy niezwykle bardzo delikatne, subtelne i drażliwe. Sądzę, że nasza dobra wola i nasze zwykłe umiejętności nie zawsze tu wystarczą. Dlatego potrzeba tu nierzadko pomocy lekarza lub psychologa. Winna to być pomoc w dwóch kierunkach: albo delikatnie przeprowadzone skontaktowanie potrzebującego pomocy z lekarzem (w przypadkach trudniejszych, cięższych), albo udzielenie samemu pewnych wskazówek — na przykład z własnych doświadczeń. A w żadnym przypadku nie wolno przypatrywać się jak ludzkie cierpienie i potrzebujący pomocy. Działać. (2459).

F. P.
Poznań

Sam wobec wielu problemów, z którymi stykam się w swym życiu codziennym, jestem bezsilny. Czuję się samotny i nie mogę osiągnąć tego, co zaplanuję. Przeróżne przeciwności gaszą mój zapał i sprawiają, że staję się zupełnie bezwolny. Czy w takiej sytuacji mogę komuś innemu pomóc w jego zmartwieniach i dawać mu na przykład jakieś rady życiowe, skoro właśnie w życiu sam nie mogę sobie dać rady? Wiem jak trudno jest mnie, ale wiem, że, iż nikt inny nie pomoże mi w moich sprawach. Czemu więc ja miałbym wtrącać się do cudzego życia? (2487)

JERZY KOSMIDER
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Na zapaśniczych MŚ w San Diego

J. Falandys brązowym medalistą

Z 9 polskich zapaśników, którzy rozpoczęli start w mistrzostwach świata w stylu wolnym w San Diego, w turnieju pozostało czterech: Jan Falandys — 48 kg, poznaniak Władysław Stecyk — 52 kg, Paweł Kurczewski — 90 kg i Henryk Tomanek — (powyżej 100 kg).

Władysław Stecyk — wice mistrz świata 1977, który w pierwszej swojej walce wygrał na punkty 23:11 z G. Kisigbatą (Mongolia), w drugiej rundzie miał wolny los. Niespodzianką w tej wadze była przegrana Anatolija Biełogłazowa (ZSRR), z Yuji Takadą (Japonia).

Bardzo dobrze spisuje się także Paweł Kurczewski, mający zerowe konto punktowe. Zapaśnik Budowlanych Łódź wygrał dwie walki (obie na łopatki) z Mickiem Pikosem (Australia) i z Antalem Petrezselmem (Węgry).

W czwórce najlepszych zapaśników w wadze 48 kg znalazł się Jan Falandys, aktualny wicemistrz Europy, który wygrał dwie walki na łopatki z Garrym (Izrael) i Mihaly Gyulaiem (Węgry) w trzeciej walce przegrał na punkty 6:9 z reprezentantem gospodarzy, Robertem Weaverem.

Henryk Tomanek, specjalizu-

jący się w stylu klasycznym, który zasilili ekipę wołniaków ma w tej chwili zapewnione 6 miejsce. W pierwszej walce przegrał przez dyskwalifikację z Rolandem Gehrke (NRD), a w drugiej wygrał na punkty 5:2 z Dave Klemmem (USA). Z turniejem pożegnali się Marian Skubacz (57 kg), i jeden z najlepszych zapaśników świata w wadze 62 kg w stylu klasycznym — Kazimierz Lipień. PAP

W ostatecznej rozgrywce spory sukces odniósł reprezentant Polski w wadze 48 kg Jan Falandys, zdobywając brązowy medal. Złoty medal w tej wadze przypadł Siergiejowi Kornikajewowi (ZSRR), a medal srebrny reprezentantowi USA Bobowi Waawerowi.

Natomiast w wadze 68 kg zwyciężył Michał Chraczura (ZSRR), a Polak Stanisław Chyliński uplasował się na miejscu piątym. Podobnie odległe, szóste lokaty zajęli Polacy Michał Busse i Bogusław Naumowicz w wadze 82 kg i 100 kg. Najlepszymi w tych kategoriach byli Istvan Kovas (Węgry) i Ilija Matc (ZSRR), w wadze 57 kg triumfował Japończyk Hideaki Tomiyama. (o-jz)

Na żużlowych torach

Ostatni finałowy turniej żużlowy o „Złoty Kask”, rozegrany w Rybniku, zakończył się zwycięstwem reprezentanta miejscowego ROW Piotra Pyszego, ale trofeum to zdobył — zgodnie z przewidywaniami — Robert Słaboń (Sparta Wrocław), który w czterech turniejach zgromadził 52 pkt. i wyprzedził Piotra Pyszego (ROW) — 42 pkt. oraz Mariusza Okoniewskiego (Unia Leszno) — 39 pkt.

Sukcesem młodego zawodnika leszczyńskiego Unii — Romana Jankowskiego zakończył się finałowy turniej o „Srebrny Kask” rozegrany na torze w Zielonej Górze. Jankowski zwyciężył z dorobkiem 14 pkt., przed Markiem Towalskim (Stal Gorzów), który w barach wim wyścigu pokonał Andrzeja Huszcę (Falubaz Zielona Góra). Obaj uzyskali 13 pkt. Dalsza kolejność: 4. H. Olszak (Falubaz) 5. E. Miastkowski (Stal Toruń) — po 11 pkt. 6. M. Kępa (Motor Lublin) 9 pkt. Jan

kowski przed trzema laty w „Srebrnym Kasku” — uplasował się na drugim miejscu, a w finałach młodzieżowych IMP w latach 1978—79 zajmował trzecią lokatę.

Zacięty opór stawili liderowi II ligi — gnieźnieńskiemu Starowi, żużlowcy lubelskiego Motoru. Ligowy pojedynek, rozegrany w Gnieźnie, zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny trenera Andrzeja Pogorzelskiego 62:46. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kujawski i Błaszak po 12, Puk 10, Łoś 8, Kaczmarek 7, Wójcik 6, Mierkiewicz 4, Gała 3. Dla pokonanych najwięcej uzyskali Kępa 11 i Krawczyk 9.

Klubowa kadra leszczyńskiego Unii powiększyła się o trzech 18-latków, wychowanków grupy Zdzisława Dobruckiego, którzy na torze w Grudziądzu uzyskali licencję. Są to: Marek Bzdęga, Andrzej Nadolny i Rafał Andrzejewski. (jp)

J. Jankiewicz

w ćwierćfinale na 4 km

Wczoraj eliminacjami wyścigów na dystansie 4 km rozpoczęły się w Amsterdamie torowe mistrzostwa świata w kolarstwie. Rozegrano 19 serii eliminacyjnych. W drugiej serii startował Jan Jankiewicz, który miał za przeciwnika Roberta Dilla — Bundiego (Szwajcaria). Jankiewicz wygrał zdecydowanie uzyskując czas — 4:57,05 i zakwalifikował się do 1/8 finału. W 1/8 finału Jankiewicz spotkał się z Michałem Maue (RFN), którego pokonał, awansując tym samym do ćwierćfinału. (PAP)

Złoty medal szpadzistów ZSRR

Wczoraj zakończyły się w Melbourne 35 szermiercze mistrzostwa świata. W ostatnim dniu zawodów końcowe walki turnieju drużynowego rozegrali szpadzistów. Złoty medal zdobyli reprezentanci ZSRR zwyciężając w finale RFN. Brązowy medal przypadł Szwajcarom, którzy pokonali Szwedów.

Polacy zajęli ostatecznie 7. miejsce wygrywając z Włochami 9:2.

Z tegorocznych mistrzostw świata polscy szermierze powrócą do kraju z dwoma brązowymi medalami, szpadzisty Leszka Swornowskiego i zespołu szablistów

Międzynarodowy turniej piłki ręcznej

Piąte miejsce Patrii Buk

Zakończył się międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn zorganizowany z okazji 60-lecia AZS Poznań. W imprezie wzięli udział zespoły: ZAB Dessau (NRD) Geelen (Holandia), AZS Warszawa, AZS Białystok, Patria Buk i gospodarz turnieju AZS Poznań. Bardzo dobrze zagrał zespół z NRD, który wysoko wygrał wszystkie spotkania. Drużyna poznaniaków pokonała Holandię 24:18 (15:12). Natomiast

Patria Buk wygrała z Geelen 22:21 (14:10). Z punktu widzenia szkoleniowego był to interesujący turniej przed sezonem ligowym. Dobrze zaprezentował się Tomasz Łubiński z Buku strzelając najwięcej bo aż 42 bramki. Drugie miejsce zajął Zbigniew Wasilczuk (AZS Białystok) uzyskując 40 bramek. A oto kolejność drużyn: 1. ZAB Dessau 10 pkt., 2. AZS Warszawa 7 pkt., 3. AZS Białystok 6 pkt., 4. AZS Poznań 4 pkt., 5. Patria Buk 2 pkt., 6. Geelen 1 pkt. (h)

wyniki tabel

Piłka nożna

KLASA OKRĘGOWA KALISZ — SIERADZ

Warta II — Ostrovia II	2:0
Pogoń Syców — Start	2:2
Złoczewia — Ner	1:1 (mecz przerwany)
Victoria — Wiśniów II	5:0
Sparta — MKKS Kępno	2:1
Prośna — Budowlani	6:0
WKS Wieluń — Pogoń II Zduńska Wola	2:1

1. Prośna	3	5:1	11-4
2. Start	3	5:1	7-3
3. Victoria	3	4:2	9-3
4. Pogoń Syców	3	4:2	9-4
5. Warta II	3	4:2	6-2
6. Sparta	3	4:2	5-2
7. MKKS Kępno	3	4:2	6-4
8. Wieluński KS	2	3:1	5-4
9. Ner	3	2:4	2-5
10. Budowlani	3	2:4	2-5
11. Wiśniów II	3	2:4	3-11
12. Złoczewia	3	1:5	2-6
13. Ostrovia II	2	0:4	0-5
14. Pogoń II Zduńska Wola	3	0:6	2-8

KLASA OKRĘGOWA KONIN — WŁOCŁAWEK

LZS Ślesia — Zagłębie Konin	0:2
Vitkovia Witkowo —	

Start Radziejów

Lokietek Brześć Kujawski — Górniki Kłodawa	1:3
--	-----

Lech Rypin — Zdrój Ciechocinek

Budowlani Słupca — Włocławia Włocławek	1:2
--	-----

Mieć Lipno — Tur Turek

	2:1
--	-----

LESZCZYŃSKA KLASA OKRĘGOWA

Pogoń Góra — Kania Gostyń	1:5
---------------------------	-----

Korona Piaszki — Pogoń Wschowa	0:3
--------------------------------	-----

Dąbrowianka Pepowo — Krobianka Krobia	2:2
---------------------------------------	-----

Piomień Przyczyna Górna — Obra Kościelna	2:5
--	-----

Obra Kościelna — Zjednoczeni Pudliszki	2:1
--	-----

Polonia Leszno — Pogoń Smigiel	6:1
--------------------------------	-----

PILSKA KLASA OKRĘGOWA

Noteć Szamocin — Sparta Złotów przelożony	
---	--

Pogoń Łobżenica — Polonia Chodzież	3:2
------------------------------------	-----

Fortuna Wieleń — Lubuszanie Trzebiatka	1:1
--	-----

Włocławianka Okonek — Tarnowia Tarnówka	0:0
---	-----

Noteć Czarnków — Polonia II Piła	1:0
----------------------------------	-----

Mirstal Mirosławiec — Błękitni Wronki	0:1
---------------------------------------	-----

Sposób na ryby

Od dwóch i pół roku prowadzi działalność Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Oleśnicy, zarządzające hodowlą i rybołówstwem w regionie nadnoteckim. Dzięki licznym inicjatywom załogi tego przedsiębiorstwa systematycznie rośnie produkcja ryb słodkowodnych, a program rozwoju ich hodowli w Pilskim nabiera konkretnych kształtów.

Produkcja ryb w województwie pilskim kilka lat temu należała do najniższych w kraju — zaledwie 24 kilogramy z hektara jezior i 250 kilogramów ze stawów. Średnie krajowe są oczywiście wyższe. Niska była także wielkość odłowów: z ponad 10 000 hektarów jezior oraz kilkuset hektarów stawów odlawiano przeciętnie około 450 ton ryb, z tego 240 ton z jezior. Tymczasem program rozwoju produkcji ryb przewiduje, że w przyszłym roku zagospodarowane wody Pilskiego dadzą 200 ton ryb, czyli trzy razy więcej.

Już dzisiaj są podstawy, by stwierdzić, że program ten zostanie zrealizowany.

Specjaliści z Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Oleśnicy korzystając z pomocy naukowców stwierdzili, że naturalna pojemność produkcyjna jezior w regionie nadnoteckim wynosi obecnie około 300 ton rocznie, maksimum 380 ton. W ciągu tych dwóch lat rybacy z Oleśnicy zwiększyli produkcję ryb z hektara z 24 do 30 kilogramów.

Jednocześnie wspólnie z Centralą Rybną oraz innymi jednostkami handlowymi zorganizowano odbiór ryb od lipca do listopada bezpośrednio do sprzedaży. Oddzielnym problemem jest zarybia nie jezior kroczeniem karpia oraz rybami roślinnożernymi: tołpygą i amurem. Jest szansa, że karp w wybranych jeziorach — płytkich i ciepłych — w okolicach Lubaszy, Wielunia, Czarnkowa będzie wpuszczony w przyszłym roku, gdy powstana nadwyżka w przygotowaniu materiału zarybienowego dla stawów. Tołpygę i amura nadal się sprowadza z Gostawic i Golyszy. Pozostałe gatunki — sielawa i szczupak są w dostatecznych ilościach (z wyjątkiem węgorza w Wronkach i Czaple). Narybku będzie pod dostatkiem po zakończeniu rozpoczętej już budowy węglarni i tzw. podchowalni w Oleśnicy. Obiekt ten będzie w pełni gotowy dopiero jednak w 1981

roku. Na razie pilscy rybacy postanowili uzyskać ponad 300 ton rocznie.

Najbardziej poszukiwaną rybą jest karp. Program zakłada, że w 1980 roku do handlu trafi 600 ton tej smacznej ryby. Czy tak się stanie?

— Z produkcji karpia mamy najwięcej kłopotów — stwierdza dyrektor Państwowego Gospodarstwa Rybackiego, Władysław Gilarski. — Przejmowaliśmy w 1977 roku stawy zarzabione. Teraz musimy przygotować odpowiednią ilość narybku. W tym roku uzyskaliśmy zamierzoną ilość krocza i ryb do dalszej produkcji. Pozostała (niewielka część) trafi do odbiorców



Za to w roku przyszłym karpia będzie tyle, ile zapowiadaliśmy — 600 ton.

Przewiduje się, że w 1981 roku przedsiębiorstwo w Oleśnicy gospodarować będzie na powierzchni prawie 850 hektarów. W ciągu ostatnich dwóch lat przygotowano i zagospodarowano 24 hektary wody w Oleśnicy, a w tym roku 50 hektarów w Prostkowie. Jednocześnie trwają prace przy odbudowie stawów w rejonie Smogulca i Zameczyska o powierzchni 126,3 hektarów, gdzie produkcja rozpocznie się wiosną 1981 roku. Prace rekonstrukcyjne prowadzi w trudnych warunkach własna studencka brigada. W tym i przyszłym roku Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne z Wągrowca prowadzi prace na 350 hektarach w Ostrówku, a zakończenie tej inwestycji przewiduje się na koniec 1981 roku. Dopiero po tym okresie będzie można myśleć o zwiększeniu produkcji.

Kariere w handlu zaczyna robić pstrąg. Ta smaczna ryba ma w Pilskim bardzo korzystne warunki hodowli. W roku gospodarczym 1978 — 79 rybacy z Oleśnicy sprzedali 105 ton pstrąga tęczowego i francuskiego, z tego 60 pro-

cent trafiło do handlu w regionie nadnoteckim. Ocenia się, że chłonność rynku w Pilsku wynosi obecnie 150 ton. Istnieje możliwość dostarczenia do handlu po 10 ton pstrąga miesięcznie. Wszystko zależy od konsumentów i sprawności handlowców, bowiem w przyszłym roku produkcja tej ryby osiągnie wielkość około 300 ton. Jest to znacznie więcej niż pierwotnie przewidywano.

Stało się to możliwe dzięki szybkiemu zakończeniu budowy węglarni w Czaple, rozbudowie podobnego obiektu we Wronkach, a przede wszystkim nowoczesnego ośrodka tuczu w Tarnowie na rzece Dobrzyca. W Tarnowie na prawie hektarowej powierzchni rozpoczęto produkcję w ubiegłym roku. Paszę stanowią granulaty sporządzone według własnych receptur, a produkowane w pomieszczeniach adaptowanych na ten cel w Oleśnicy. Problem paszy rozwiązano we własnym zakresie, a zdolność produkcyjna wytwórni wynosi blisko 5 000 ton rocznie.

Kończąc budowę drugiego ośrodka pstrągowego w Zabrodziu na rzece Pilawie, która podobnie jak Dobrzyca posiada znakomite warunki do hodowli tej ryby. Po myśleniu o zamknięciu cyklu hodowli. Będzie więc można obniżyć koszty produkcji i zwiększyć wydajność powierzchni stawów na skalę przemysłową. W dalszej kolejności (mniej więcej co dwa lata) powstaną podobne ośrodki w Pleskowie i Zabrodziu. Jednocześnie wszędzie tam, gdzie występują korzystne warunki do hodowli pstrąga, jak np. w Bukowie koło Czapli, rozwijane będą małe ośrodki. Pozwoli to podnieść produkcję tej szlachetnej ryby do 1 000 ton w roku 1990. Zamierzenia ambitne, ale realne.

W ciągu krótkiego okresu specjaliści z Oleśnicy pokazali, jak powinno się rozwiązywać problemy hodowli ryb, które są bogatym w składniki białkowe artykułem żywnościowym. Już myśli się także o stworzeniu odpowiedniego zaplecza z chłodniami, bazą przetwórczą i uszlachetniającą, np. w postaci wędzarni. Po to, aby coraz więcej ryb mogło być na naszych stołach.

WŁADYSŁAW WRZASK

Raid „Westerplatte” - 79

Dla uczczenia 40 rocznicy bohaterstwa Westerplatte, motorowodniacy z całego kraju oraz goście z Czechosłowacji wystartowali 24 km z Warszawy do rajdu. 150 jego uczestników płynie przez tydzień wodami Wisły do Gdańska. Na zdjęciu: przed startem.

CAF — fot. Radkiewicz



Zwiedziłam niedawno jeden z większych zakładów cukierniczych w Wielkopolsce, w którym bardziej od nowoczesnych linii produkcyjnych zainteresowały mnie dwie pracownice rozwijające z papieru masło, zapakowane w ćwierćkilogramowe kostki. Moje zdziwienie było tym większe, że znam kłopoty tej fabryki, wynikające z braku rąk do pracy. „Może w zakładach mleczarskich mają za wielu ludzi — powiedział mi dyrektor — i dlatego nie dostarczają nam masła w dużych opakowaniach, ale ja nie chcę sobie psuć kontaktów i wolałabym żeby się pani tym nie interesowała”.

Zrezygnowałam więc z wyjaśniania tej ab surdalen dla mnie sprawy, a w zamian za zainteresowanie się opakowaniami towarów, które przemysł spożywczy dostarcza do handlu. Weźmy na przykład „Pepsi-Colę”. Produkuje się ją w butelkach ćwierćlitrowych i litrowych. Tylko, że w proporcjach zupełnie nie odpowiadających potrzebom konsumentów — butelki litrowe w sklepach bywają bardzo rzadko. Ci, którzy kupują „Pepsi” do domu, często muszą więc nosić kilka lub kilkanaście butelek o pojemności jednej szklanki. I znacznie więcej szkła musi się odnieść do punktów skupu. A przecież w fabryce można by zamiast czterech butelek, częściej napelnić jedną, mniejsze butelki, niż koszty transportu, przetadeunków itp. Inny przykład — to przemysł koncentra-

tów spożywczych. Przemysł ten ilościowo za spokaja już potrzeby konsumentów, mógłby więc pomyśleć o zróżnicowaniu opakowań na różne gramatury. W tej chwili wyboru nie ma żadnego — zupy są na dwie osoby, budynie i galaretki na cztery...

Bez komputera

Rezerwy w opakowaniach

A konserwy w puszkach? Czy to będą mięsne, mięsno-warzywne, czy rybne — ich zawartość na ogół przeznaczona jest dla dwóch osób. Czteroosobowa rodzina, która uropęda turystycznie, musi więc w plecakach nosić dwukrotnie więcej puszek, a nasza blacha, wiadomo, lekka nie jest. Posiłków turystycznych przeznaczonych dla rodzin, w handlu nie uświadczysz. Odrotnie ma się sprawa z mrożonkami. Moja znajoma, która jest osobą samotną, często kupuje mrożone pierogi, kluski, placki, frytki, ale... połowę wyrzuca. Przemysł chłodniczy nie pomyślał o jednoosobowych gospodarstwach domowych, podobnie zresztą jak o

Jest ich w Poznaniu niemal 40; instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omywanych jednostek?

O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocniczych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informuję w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym dwudziestym z kolei rozmówcą jest mgr Ta deusz Widerek, dyrektor Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu, obejmujących swym zasięgiem 12 województw Polski zachodniej.

— Na całym świecie energetyka stała się jedną z kluczowych gałęzi gospodarczych. Podobna sytuacja mamy również w Polsce. Pamiętamy kłopoty, które wywołała tegoroczna zima. Jakże wnioski wyciągnięto w Zakładach Energetycznych Okręgu Zachodniego?

— Nim powiem o tym, co obecnie robimy, aby odpowiednio przygotować się do tegorocznego szczytu, chciałbym najpierw przedstawić to, czym ZEOZ dysponują. Otóż działamy na terenach województw: poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, konińskiego, gorzowskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego, wrocławskiego, wałbrzyskiego, jeleniogórskiego i legnickiego. Obsługujemy więc około jedną czwartą powierzchni kraju, za mieszkałą przez około 8 milionów ludności. Jesteśmy największym powierzchniowo okręgiem energetycznym w kraju. Na terenie naszego okręgu działa 17 zakładów, zajmujących się produkcją energii elektrycznej i ciepłej, ich przesyłaniem i rozdzielaniem, remontami i inwestycjami oraz obsługą 2,6 milionów odbiorców, którym dostarczamy energię elektryczną liniami elektrycznymi o długości ponad 114 000 km: 2201 MW to moc naszych elektrowni. Największym naszym obiektem jest elektrownia Dolna Odra o mocy 1600 MW. W sumie w okręgu pracuje około 17 500 osób.

Jakże wnioski wyciągnęliśmy z zimy? Przede wszystkim ujawniła ona słabe punkty pracy naszych urządzeń; zostały one dodatkowo uwzględnione w kampanii remontowej bieżącego roku. Ponadto w najbliższych dwóch i trzech latach będą realizowane prace modernizacyjne, wymagające przygotowania projektowego, materiałowego i znacznego potencjału wykonawczego. Należy nadmienić, że wszystkie wchodzące w skład okręgu zakłady posiadają programy przygotowania

IMPULSY

Energia wszystkim potrzebna

wania do szczytu 1979/80, z uwzględnieniem doświadczeń ostatniej zimy, w tym również doświadczeń eksploatacyjnych.

— Mamy w energetyce tak zwaną „letnią dolinę”, w czasie której jest znacznie mniejszy pobór mocy. Tymczasem często w mieszkaniach i na całych osiedlach wyłączany jest prąd. Dlaczego tak się dzieje?

— W „dolinie letniej” energetyka w maksymalnym stopniu odstawia urządzenia prądu twórcze do remontów. Wyłączenia odbiorców występują między innymi z powodu awaryjnego „wypadu” bloków czy turbin w elektrowniach energetyki krajowej, co przy braku rezerw powoduje konieczność wprowadzania ograniczeń. Wynika to również z braku dyscypliny ze strony odbiorców, szczególnie w godzinach szczytu, co ma swoje odbicie w gwałtownym wzroście zapotrzebowania. Ponieważ energetyka pracuje w systemie krajowym, dlatego wypadnięcie bloku energetycznego czy turbiny w jakiegokolwiek elektrowni powoduje obniżenie mocy w całym systemie krajowym.

Wracając do prac remontowych i naprawczych — obejmują one 94 procent mocy na szych elektrowni. Dotąd wykonaliśmy około 65 procent planowych przedsięwzięć remontowych. Do 16 października przewidujemy zakończenie remontów podstawowych w elektrowni Dolna Odra. W mniejszych elektrowniach ciepłych, remonty chcemy zakończyć do października.

— Czy w zakresie mocy ciepłych remonty przeprowadzane są na równie szeroka skalę?

— Tak właśnie jest. Remontujemy 92 procent tak zwanej mocy cieplnej zainstalowanej. To są rozmiary nie notowane od lat. Najtrudniejsze remonty prowadzimy w elektrociepłowni wrocławskiej. Mieliśmy tam kłopoty ze specjalistycznym wykonawstwem robót murów i izolacyjnych w kotłach. Sprawa ta została ostatecznie załatwiona pomyślnie. W innych miastach, jak: w Poznaniu, Szczecinie, Zielonej Górze, Gorzowie i Kaliszu roboty przebiegają w zasadzie planowo, mimo trudności z dostawą części zamiennych, materiałów czy też z zapewnieniem odpowiedniego potencjału wykonawczego. W październiku przewidujemy przekazanie do eksploatacji w elektrowni Pomorzany w Szczecinie kotła wodnego o wydajności 120 gigakalorii na godzinę. Jeżeli cho-

dzi o inwestycje sieciowe to w celu poprawienia pewności zasilania odbiorców oddane zostaną stacje 220/110 kV w województwach: leszczyńskim, pilskim, wałbrzyskim i zielonogórskim. Będzie również wybudowana linia 110 kV na trasie Konin — Kalisz dla poprawy pewności zasilania odbiorców województwa kaliskiego.

— Do tych elektrowni i elektrociepłowni potrzebne jest paliwo. Pamiętamy, że w ubiegłym roku było go za mało na składowiskach. Co się robi, aby obecnie braki takie nie występowały?

— Nasze składowiska przygotowane do przyjęcia węgla. 15 sierpnia składowiska te były zapełnione opalem prawie w połowie. Najlepszą sytuację mamy w Dolnej Odrze, znacznie gorzej jest w Poznaniu, Szczecinie i Gorzowie, gdzie zdolno składowiska zapełnić węglem w mniejszym stopniu. Będziemy czynić starania, aby do października wszystkie place elektrowni były zapełnione węglem przynajmniej w 75 procentach, bo taka ilość paliwa w przypadkach zakłóceń w dostawach stwarza możliwość normalnej w tym okresie pracy elektrowni. Innym zagadnieniem jest jakość paliwa, a konkretnie jego kaloryczność. Gdy otrzymujemy węgiel o niższej kaloryczności niż wymagana, trudno jest osiągnąć pełną moc z poszczególnych bloków energetycznych.

— Węgiel to klasyczne polskie paliwo. Czy w sytuacji naszych kłopotów energetycznych na terenie ZEOZ wykorzystuje się również inne źródła energii?

— Spożytkowujemy tak zwaną białą energię — czyli wody rzek. Na terenie ZEOZ mamy 51 elektrowni wodnych. Największa jest elektrownia Dylichów w województwie zielonogórskim. Na mocy uchwały 39 Rady Ministrów otrzymaliśmy wstępne środki inwestycyjne na budowę elektrowni szczytowo-pompowej w Młotach koło Bystrzycy Kłodzkiej. Mają tam być zainstalowane 3 jednostki o mocy 250 MK każda. Będzie to już więc spory obiekt. To przedsięwzięcie jest dowodem, że w naszym kraju szuka się bardzo różnorodnych metod produkcji energii. W przypadku, gdy istnieje możliwość wykorzystania sił przyrody, jest to przedsięwzięcie szczególnie celowe.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

niami i transportem. Racjonalna gospodarka opakowaniami (a co się z tym często wiąże, właściwe wykorzystanie transportu), to jeden z wymogów efektywności gospodarowania w ogóle. Ile można by zaoszczędzić butelek, blachy, papieru, tworzywa, zwiększając kilkakrotnie zawartość jednego opakowania, ile przy tym zaoszczędziłoby się pracy ludzkiej. I odwrotnie — ile mniej byłoby żywności na śmietnikach, gdyby w przemyśle i handlu pamiętano o osobach samotnych (już jest sukcesem, że w sklepach piekarniczych sprzedają chleb na ćwiartki, a sami krzywią się, ale sprzedają).

Oddzielny problem związany z wielkością opakowań to sprawa cen. Cena produktu w opakowaniu kilkakrotnie większym jest zazwyczaj prostą wielokrotnością ceny opakowania małego, a przecież koszty produkcji i transportu danego wyrobu są stosunkowo mniejsze.

Nie ma właściwej, racjonalnej gospodarki opakowaniami. A tyle tu jeszcze jest rezerw, których właściwe wykorzystanie przyniosłoby znaczne oszczędności zarówno zakładom przemysłowym, jak i klientom.

GRAŻYNA SZULAK

POSTĘP I MY · POSTĘP I MY · POSTĘP I MY · POSTĘP I MY

Nauka a spizarnia (33)

Od rzepaku nie ma odwrotu

Polska jest pierwszym w świecie (przed Francją i Szwecją) producentem rzepaku ozimego. Odgrywa on wielką rolę w naszym żywieniu jako źródło tłuszczów roślinnych, potrzebnych m. in. do produkcji margaryny, bez której trudno sobie dzisiaj wyobrazić prowadzenie gospodarstwa domowego.

Jeśli do niedawna prace badawcze naukowców szły głównie w kierunku uzyskania jak najwyższych plonów rzepaku, to obecnie chodzi o sprawy dużo ważniejsze. Czyni się od lat starania o polepszenie walorów żywieniowych oleju rzepakowego, a także o przystosowanie śrutę rzepakowej do karmienia inwentarza. Rzepak ma szansę stać się polską soją, eliminując kosztowny import tego surowca. Autorami nowych odmian rzepaku są prof. dr hab. Jan Krzymański — kierownik Oddziału Poznańsko-Gorzowskiego Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, doc. dr Bolesław Grabiec — wicedyrektor do spraw naukowych Zakładu Doświadczalnego IHAR w Borowie oraz dr Eugeniusz Frątczak z Zakładu Doświadczalnego IHAR w Bąkowie na Opolszczyźnie. Są oni członkami zespołu prowadzącego prace nad realizacją programu rządowego w zakresie rozwoju uprawy rzepaku w Polsce.

— W ostatnich latach nagromadziło się wiele zastrzeżeń co do przydatności żywieniowej oleju rzepakowego, wytłaczanego z rozpowszechnionych w Polsce odmian. Ile w tym prawdy, a jeśli tak to jak temu zjawisku zapobiegać? — pytam profesora Krzymańskiego.

— Badania przeprowadzane na zwierzętach doświadczalnych wykazały, że występujący w rzepaku kwas erukowy nie posiada korzystnych właściwości spożywczych. Z tych względów wyeliminuje się z produkcji margaryny olej rzepakowy na rzecz innych — słonecznikowego czy sojowego. Natomiast w pracach hodowlanych dąży się do obniżenia lub całkowitej eliminacji kwasu erukowego. Nie jest to sprawa prosta. Najbardziej wydajne odmiany rzepaku ozimego charakteryzują się przeważnie wysoką zawartością tego kwasu. Trzeba sięgać więc do form jarych, słabiej plonujących, ale wykazujących mniejszy procent kwasu erukowego.

Takie źródła genetyczne zostały znalezione i cechę tę przenosi się poprzez krzyżowanie do rzepaku ozimego. Doprowadziło to pod koniec lat sześćdziesiątych do uzyskania rodu, który stał się podstawą do wyhodowania w Borowie odmiany wielkopolskiej, zwanej w skrócie Wipol, charakteryzującej się niską zawartością kwasu erukowego. Współautor tej odmiany doc. dr B. Grabiec informuje, że uprawa Wipola w Polsce nie wyszła poza sferę dyskusji. Sprawdzał się natomiast na Węgrzech, dokąd corocznie wysyłano nasiona.

Podjęto dalsze prace badawcze nad ulepszeniem rzepaku. Prof. Krzymański wyhodował przy współ

pracy dr. Eugeniusza Frątczaka odmianę Janpol, która obecnie wprowadzana jest do praktyki rolniczej. Jest to odmiana bezerukowa, wypróbowana w poprzednich latach w województwach gorzowskim i szczecińskim, gdzie nie plonowała gorzej od rzepaku Górczańskiego, uważanego za najbardziej plenny w świecie. Odmiana Janpol wchodzi obecnie do rejony w województwach leszczyńskim i poznańskim. Miało ją w ubiegłym roku województwo pilskie, które zachowuje w kontraktacji połowę arealu dla Janpola, wracając częściowo do uprawy Górczańskiego, a wycofało się z uprawy Janpola Szczecińskiego.

Profesor Krzymański jako współautor tej odmiany, dającej wcale nie gorsze plony, a posiadającej bezsporne zalety dla przetwórstwa, nie może się pogodzić z takim postępowaniem. W Europie wprawdzie się do uprawy rzepak bezerukowy, mając gorsze odmiany — np. we Francji i RFN — a u nas wciąż trwają dyskusje.

Prace nad ulepszeniem rzepaku są nadal kontynuowane. Chodzi obecnie nie tylko o jego walory spożywcze dla ludzi, ale również o zastosowanie śrutę rzepakowej w żywieniu inwentarza.

W poznańskich PGR-ach sieje się w tym roku rzepak podwójnie ulepszony pod nazwą Start. Autorzy tej odmiany: prof. J. Krzymański i doc. B. Grabiec starali się otrzymać rzepak ozymy o zmniejszonej zawartości szkodliwych związków siarkowych.

Odmiana podwójnie ulepszona Start daje słodką śrutę. Może to mieć wielkie znaczenie dla naszej gospodarki paszowej. Po roku 1990 zamierza się uprawiać w Polsce 900 000 hektarów rzepaku. Można by wyeliminować kosztowny import młyna na ton soi. Zastąpiłyby ją rzepakowe makuchy po wytłoczeniu oleju, który stanowi mniej więcej jedną trzecią zawartości ziarna. Rocznie przy średnim plonie 20 kwintali rzepaku z hektara można by w Polsce uzyskać dodatkowo 1 250 000 ton wartościowej paszy dla inwentarza.

Profesor Krzymański jest zdania, że wprowadzenie do rejony odmian ulepszonych, to perspektywa przyszłej pięciolatki. Pracuje się nad odpowiednimi krzyżówkami. Należy się liczyć z szybką rotacją odmian ulepszonych. Prace naukowców idą w kierunku zwiększenia sumy tłuszczu i białka w nasionach, polepszenia zimotrwałości, uzyskania mniejszej wrażliwości na termin siewu. Równomierne kwitnienie, dojrzewanie, niewyleganie, to również pożądane cechy rzepaku. Badania prowadzi się nie tylko w zakładach IHAR, lecz także w akademiach rolniczych w Poznaniu, Olsztynie, Wrocławiu i SGGW w Warszawie, oraz w Instytucie Genetyki Roślin PAN w Poznaniu.

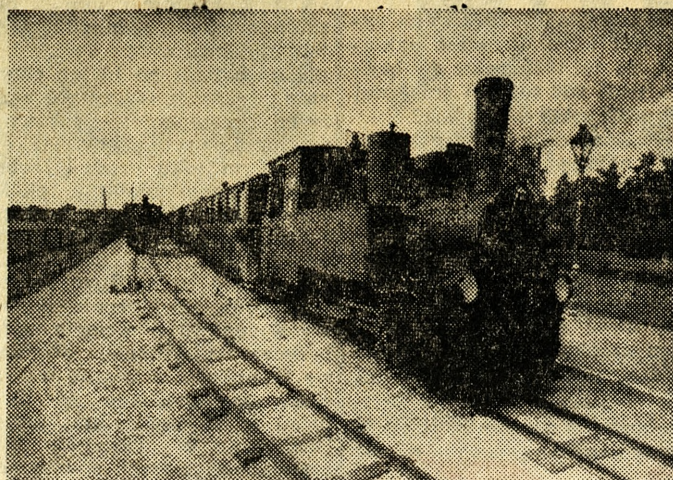
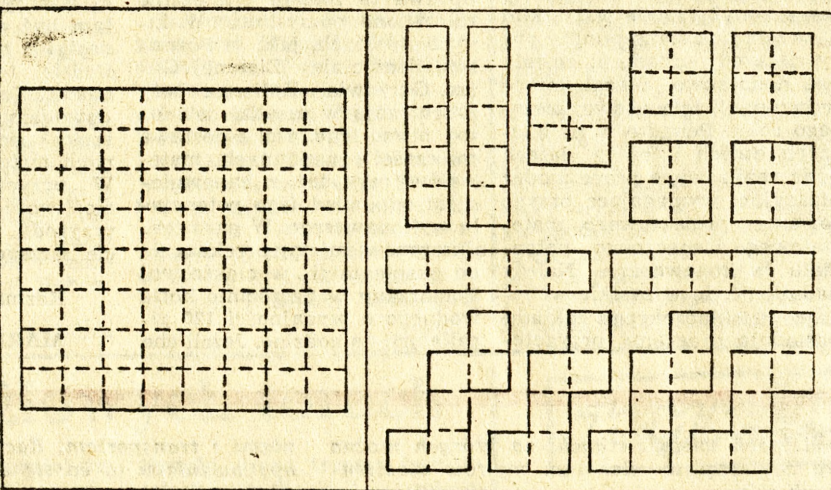
Na wyniki trzeba jeszcze trochę poczekać. Jednak nie może być odwrotu od rzepaku; jeśli chcemy utrzymać równowagę w naszym bilansie żywnościowym.

MARIA POLCYNOWA

Zadanie logiczne

Przedstawiamy zadanie pentominowe — łamigłówkę o charakterze geometrycznym. Z 13 elementów pentominowych należy ułożyć kwadrat widoczny na rysunku obok.

(jc)



„Kolejkowe” muzeum

W Wenecji koło Złina (Bydgoskie) istnieje jedyne w kraju muzeum kolei wąskotorowej o największym rozstawie torów — zaledwie 60 cm. Na zaimprovizowanej stacji kolejowej zgromadzono kilka parowozów, wszystkie typy wagonów, znaki, semafor, narzędzia torowe i trakcyjne, lampy i urządzenia. Na zdjęciu: fragmenty ekspozycji w Muzeum Kolejki w Zlinie.

CAF — fot. Zolnowski

Wartość pamiątek

Dziedzictwo i rewolucja techniczna

Do Gottwaldowa niezbyt często zaglądamy Pola cy podczas wędrówek po Czechostowacji. Zapewne dlatego, że — poza wielką wytwórnią obuwia, dzisiaj „Svit”, dawniej „Bata” zwaną — nie znajdujemy tu nielodowych jaskiń, ni zamków na wyniosłych górach, ni innych tego typu atrakcji, w jakie obfituje kraj naszych południowych sąsiadów. Moją jednak zwiędzi tu muzeum, będące unikatem w skali światowej. To muzeum obuwia — właśnie w „Svicie”. Zgromadzone tu trzy tysiące eksponatów, pochodzących z czterech dziesięcioleci krajów i sześciu stuleci. Buty w Europie i na innych kontynentach, funkcjonalność obuwia i jego ozdoby, kształt i przeznaczenie, na różne nogi i różne pogody — udoskonalenia, wynalazki, patenty...

W tym zakładowym muzeum, mieszczącym się na terenie jednej z największych i najnowocześniejszych w świecie wytwórni butów, jawi się ciągłość procesu dziejowego, oglądana na przykładzie bardzo jednorodnej produkcji. Podobne walory poznawcze reprezentuje — już jednak nieco mniejsze — muzeum poznańskich zakładów „Cegielskiego”, a świadkami dziejów niejednej fabryki i jej wyrobów są zakładowe sale czy izby pamiątek.

Zdawać by się mogło, że owe pamiątki z przeszłości czy tradycje wytwarzania pewnych dóbr nie mają wiele wspólnego z postępem. Otóż właśnie — mają. W dobie przyspieszonego rozwoju, gdy postęp i nowoczesność wywierają istotny wpływ na życie co-

dzienne, świadomość przemijania pewnych wartości rodzi potrzebę pamiątek. Im bardziej społeczeństwo się zmienia, im wyrażniejsza odłama się od wzorów poprzednich pokoleń, im częściej rwa się jego więzy z przeszłością, tym bardziej poczyna się liczyć pamiątki, tym żywieliwiej wzrasta za potrzebowanie na przedmioty świadczące o ciągłości, o stałym rozwoju społeczno-gospodarczym. Autentyczne pozostałości dnia wczorajszego cieszą się coraz większą wartością.

Dla każdego, kto ukochał swój zawód i jego tradycje, zrozumiałe się staje uczucie zachwytu, jakie wzbudza widok dokonującego się postępu na przykład w wytwarzaniu tego, co przed dziesięć lat produkowali jego dziadkowie i ojcowie. I tego, co produkuje się dzisiaj. Między trud i twórczy rezultat działania ciałych pokoleń napawa uczuciem satysfakcji. Dzieje się tak w znacznej mierze dlatego, że każda epoka, doświadczenia każdej generacji zmuszały i nadal zmuszają do stawiania sobie nowych pytań badawczych.

Są to — oczywiście — pytania o różnym ciężarze gatunkowym. Jest jednak pewne ponad wszelką wątpliwość, że czy to będzie okazy muzeum techniki, czy skromna sala pamiątek produkcyjnych, mogą one stanowić miejsce inspiracji zarówno przy opracowywaniu rozwiązań użytecznych w przyszłości, jak i przy krytykowaniu się propozycji na potrzeby dnia dzisiejszego.

Gdy temat rozmowy paru naszych rodaków zejdzie na

gospodarkę i jej postęp oraz zacofanie, dojdą oni do konkluzji, że kraj nasz — pozbawiony przez wiele lat bytu narodo- wego — znajdował się na go- spodarczych peryferiach, że zamiast konstruować maszyn rolnicze musieliśmy ostrzyć kosy przed bitwą lub kuć miecze. Historia wysunęła na pierwszy plan walkę o wolność i niepodległość, a nie walkę o postęp techniczny. Jest w tym trochę racji, lecz tylko trochę.

Dzieje polskiej myśli technicznej i znane w świecie odkrycia naszych uczonych w dziedzinie nauk ścisłych świadczą nie o zacofaniu i peryferiach, lecz o znaczącym dorobku na rzecz postę- pu.

Mizerna jest jeszcze nasza edukacja w tej dziedzinie. Większość z nas wie na ten temat tylko to, co widzi na własne oczy, o czym dowiaduje się z telewizji i z prasowych doniesień. Kiedy zaś mowa o świadomości historycznej, o technicznych tradycjach i o produkcyjnym dziedzictwie, zainteresowania nasze kończą się na paru pseudo-pamiątkach w tak zwanym „stylu retro”. Dziedzictwo może się nam podobać lub nie, ale nie można go ignorować. Fakt bowiem, iż żyjemy w okresie rewolucji naukowo-technicznej, w czasach priorytetu nauk ścisłych, nie powinien nam zamykać oczu na przeszłość. I w niej bowiem dokonywał się postęp techniczny. W takich zakładowych muzeach, jak wspomniane poznańskie i gottwaldowskie, widać to najwyraźniej.

WOJCIECH STASZEWSKI

Nowy etap walki z miażdżycą

WYWIAD Z PROFESOREM RYSZARDEM GRYGLEWSKIM

W 1976 roku świat obiegła wiadomość o wykryciu prostacykliny. Ten nowy hormon naczyniowy, o działaniu przeciwzakrzepowym, odkryty został w tkankach tętnic przez zespół polski — angielski z udziałem prof. Ryszarda Gryglewskiego, kierującego Zakładem Farmakologii w krakowskiej Akademii Medycznej. Nieco później prof. R. Gryglewski, na podstawie laboratoryjnych badań na zwierzętach, postawił hipotezę, że hormon ten wytwarzany jest również przez płuca i ma działanie przeciwmiażdżycowe. Hipoteza sprawdziła się, a dziś możemy już mówić o pierwszych w świecie wynikach leczenia miażdżycy prostacykliną.

— Niespełna trzy lata od odkrycia do uzyskania tak wspaniałego wyniku, jakim jest uratowanie zdrowia człowieka, to bardzo krótko.

— Tak, choć nie było to proste i łatwe. Pierwszy etap badań, to badania laboratoryjne, na zwierzętach. Po przeprowadzeniu tych ba-

dań wiedzieliśmy już jakie prosta- cyklina ma właściwości. Ale czy można zastosować ją u ludzi? I czy w wypadku miażdżycy prosta- cyklina może stać się lekiem? Wy- chodzimy z założenia, że miażdżycę wywołuje brak prostacykli- ny w organizmie. Ale ten długo- trwały niedobór hormonalny po- woduje w naczyniach tętniczych nieodwracalne zmiany. W tętni- cach tworzą się złoże miażdżycowe i zakrzepy uniemożliwiające prawidłowe krążenie krwi. Prosta- cyklina mogłaby tworzeniu się ich zapobiec, gdyby możliwe było bar- dzo wczesne rozpoznanie począt- kowej fazy procesu chorobowego. Ale chory zgłasza się do lekarza z rozwinętymi objawami choro- by, a wtedy często światło tętnicy jest już „zamurowane” złożami miażdżycowymi. A prostacyklina nie jest świdrem, który mógłby je przewiercić. Można więc liczyć tyl- ko na zatrzymanie rozwoju choro- by i poprawienie krążenia krwi przez tętnice, które nie zostały je- szcze zniszczone. Ale to i tak du-

żo, gdyż miażdżycę tętnic nóg w konsekwencji grozi amputacją.

— Jak doszło do wyboru wła- stnie tej odmiany miażdżycy dla sprawdzenia leczniczych właściwo- ści prostacykliny i do wyboru pierwszych pacjentów?

— Nim do tego doszło trzeba było znaleźć odpowiedź na dwa bardzo ważne pytania: jak reaguje zdrowy człowiek na prostacy- klinę i jaka dawka jest przez orga- nizm ludzki tolerowana.

— Wiemy już, że eksperyment pierwszego w świecie wstrzyknię- cia człowiekowi prostacykliny wy- konany został przez pana profeso- ra i docenta Andrzeja Szczeklika, współpracującego z panem na własnych organizmach, ale w jaki sposób można sprawdzić na zdro- wym organizmie, w którym nie ma

zakrzepów, tę właśnie fantastycz- ną właściwość prostacykliny: dzia- łanie przeciwzakrzepowe?

— Wiadomo, że płytki krwi krą- żą pojedynczo, ale u każdego, na wet zdrowego człowieka, część ich krąży razem, po kilkanaście. Nazywamy je „krążącymi agrega- tami”. Po wstrzyknięciu prosta- cykliny zlepność płytek ulegała ob- niżeniu i ilość krążących agrega- tów spadała do zera. Inne objawy, które zaobserwowaliśmy — to roz- szerzenie się pod wpływem prosta- cykliny naczyń krwionośnych skóry twarzy, szyi, dłoni i stóp, któ- re wyraźnie rozgrzewały się. No i wreszcie, dawki. Zaczęliśmy z do- centem Szczeklikiem, który prze- jął w swoje ręce całość badań kli- nicznych nad prostacykliną — od 2 nanogramów prostacykliny na

kilogram wagi człowieka, na mi- nutę. Nanogram równa się miliard- owej części grama. Na minutę znaczy, że w tym czasie wyznaczo- na dawka hormonu dociera do or- ganizmu, z tym, że czas wlewkę sto- sowaliśmy różny — średnio około pół godziny. Tę mikroskopijną ilość trzeba było uprzednio rozpu- ścić w buforze — specjalnym plyn- nie zasadowym. Wlewka do tę- nicy (to jest na razie najlepsza me- toda podawania hormonu) — sprawę utrudnia. Obserwacje sa- mych siebie i innych kolegów, którzy na ochotnika zgłosili się do eksperymentu, pozwoliły ustalić najwyższą dopuszczalną dawkę: 20 ng/kg/min. Po nas podobne próby przeprowadził Anglik i A- merykanin, potwierdzając nasze wyniki.

— Teraz doszliśmy już chyba do momentu najważniejszego: za- stosowania prostacykliny jako le- ku?

— Nastąpił etap badań najbar- dziej chyba frapujący. Czy może- my pomóc chorym? I jaką odmia- nę miażdżycy wybrać? Naczyń- wieńcowych, mózgu, czy też tę- nicy kończyn dolnych? Wybraliśmy tę ostatnią — fachowo nazywa- ją ona arteriosclerosis obliterans. Po prostu najłatwiej i najbezpieczniej właśnie w tym schorzeniu można było sprawdzić, czy prostacyklina może być stosowana jako lek. Na- stępnie trzeba było dokonać wy- boru pacjentów. I tu z wielką po- mocą pospieszył nam doktor Ste- fan Skawiński — specjalista z za-

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Radziecki wynalazek

Elektroniczne działko w Kosmosie

W podawanych przez środki masowego przekazu informacjach z lotu radzieckich kosmonautów — Władimira Lachowa i Walerego Riumina, zazwyczaj mówi się o bieżących wydarzeniach; czym się obecnie zajmują, jakiego rodzaju prowadzili badania i eksperymenty. Innymi słowy — co dzieje się z ludźmi i aparaturą techniczną wewnątrz statku, krążącego po okołoziemskiej orbicie.

Tymczasem znajdujący się w przestrzeni kosmicznej pojazd stale pochłania strumienie ciepła, emitowane przez Słońce i Ziemię, sam też promieniuje w przestrzeń. Na zewnętrznej powłoce statku, jak też w jego wnętrzu występują zjawiska „zaparowania”. Metnijąc soczewki optyczne, „wysiadac” może inna superczuła aparatura kontrolno-badawcza. Przed nauką stał też niełatwy problem znalezienia środków zaradczych, pozwalających odświeżać powłokę i wnętrza statku, czyścić odzież kosmonautów i czułe urządzenia pokładowe.

Oryginalne urządzenie, za pomocą którego można to wszystko uczynić, opracowali naukowcy z Instytutu Spawania Elektronicznego w Kijowie. Rzecz, lapidarnie mówiąc, polega na napyłaniu wybranych powierzchni cienką — nie grubszą od ułamków mikronu — warstwą roztopionego i rozpylonego srebra. Rzecz tylko w tym, że surowiec do takiego napyłania trzeba sporządzić na miejscu — a więc w Kosmosie.

Do tego też właśnie niezbędne były m. in. prowadzone przez kosmonautów eksperymenty z kosmiczną technologią topienia metali w warunkach nieważkości.

Służąc do takiego ochronno - oczyszczającego i odnawiającego napyłania roztopionym w Kosmosie srebrem specjalna aparatura otrzymała oficjalną nazwę „isparitiel”, czyli „odparowywacz”. Ale potocznie przyjęło się dla niej miano kosmicznej „armatki”.

Ostatnio grupa naukowców z tego sa-

mego instytutu skonstruowała jeszcze bardziej rewelacyjny model takiego urządzenia w postaci zminiaturyzowanej — kosmicznego elektronicznego „pistoletu”, który można w razie potrzeby wyjmować ze stacjonarnego urządzenia i swobodnie posługiwać się nim ręcznie.

Tym elektronicznym „pistoletem”, o wadze zaledwie 300 gramów, kosmonauta ubrany w skafander będzie mógł — wychodząc na zewnątrz — powlekać dowolne fragmenty swojego statku, wykonywać także takie zabiegi wewnątrz kabiny i to z możliwością dotarcia do każdego „zakątka”. Nowy elektroniczny „pistolet” został już wypróbowany w warunkach symulujących nieważkość. Eksperymentów z nim nie zaplanowano do wykonywania na krążącym obecnie po orbicie statku „Salut-6”, albowiem skonstruowany on został z myślą o przyszłości — kiedy ludzie i ich statki przebywać będą w Kosmosie przez znacznie dłuższe okresy niż obecnie.

Każdy z eksperymentów, prowadzonych przez kolejną załogę radzieckich kosmonautów, ma swoje głęboko przemysłane cele. I skoro dziś dowiadujemy się, że Władimir Lachow i Walery Riumin znów coś nowego doświadczają i badają, to wkrótce sens ich eksperymentów stanie się wszystkim znany i jasny.

LESŁAW KOLIJEWICZ

POLSKIE 35-lecie

18 czerwiec 1948 — W Warszawie został podpisany układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Węgrami na lat 20. Układ przedłożono następnie 16 maja 1968.

18 czerwiec 1948 — W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Józef Cyrankiewicz. Prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej wybrany został Stanisław Szwalbe. Rada wybrała Edwarda Ochabę prezesem zarządu.

20—21 czerwiec 1948 — W Warszawie obradował Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Zjazd ten zamykał dwudziestoletnią działalność tego związku. W dyskusji na pierwsze miejsce wysunęto zagadnienie jednolitości polskiego ruchu młodzieżowego. W tej sprawie delegaci w pełni solidaryzowali się z tezami zawartymi w nowo przyjętej deklaracji programowej. W rezolucji przyjętej na zakończenie Zjazdu zatwierdzono dotychczasową działalność kierownictwa organizacji w dziedzinie zjednoczenia i udzielenia mu całkowitego pełnomocnictwa. Zjazd podjął uchwałę o utworzeniu jednej organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej.

23—24 czerwiec 1948 — W Warszawie odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Konferencja wywołała się przeciwko postanowieniom separatystycznej konferencji trzech mocarstw zachodnich — USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Londynie (23 luty — 2 czerwiec 1948). Decyzję konferencji londyńskiej w sprawie rozbięcia Niemiec i wciągnięcia ich do planu Marshalla (stref zachodnich), wprowadzenia odrębnej waluty w Berlinie Zachodnim, likwidacji Rady Kontroli czterech mocarstw — konferencja warszawska określiła jako „jaskrawe pogwałcenie umów zawartych w Jałcie i Poczdamie w sprawie jednolitości, demilitaryzacji, denezyfikacji i demokratyzacji Niemiec”. Konferencja przyjęła oświadczenie, w którym domagała się doprowadzenia do końca demilitaryzacji Niemiec, ustanowienia kontroli nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry, utworzenia tymczasowego, demokratycznego i pokojowego rządu ogólnoniemieckiego, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wykonania zobowiązań reparacyjnych przez Niemcy.

29 czerwiec 1948 — Ogłoszona została uchwała drugiej narady Biura Informacyjnego, która odbyła się w Rumunii — 28 czerwca. W naradzie tej uczestniczyli przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych: Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Obwiniała ona niesłusznie przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii i rządu jugosłowiańskiego o zerwanie z klasowym stanowiskiem i izolowanie się od międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

4 lipiec 1948 — W Warszawie odbył się I Ogólnopolski Zjazd Przewodników Brygad „Służby Polsce”.

6—7 lipiec 1948 — W Warszawie obradowało Plenum KC PPR. W punkcie pierwszym porządku obrad A. Zawadzki wygłosił referat o obradach i uchwałach Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii. Referat o potrzebie zmian ustroju społeczno-gospodarczego kraju wygłosił Hilary Minc. Analizując rolę sektora socjalistycznego (24 procent), kapitalistycznego (14 procent) i drobnotowarowego (62 procent) w gospodarce kraju. Przemówienie to stanowiło istotny krok naprzód w wypracowaniu programu partii w kierunku przeobrażeń socjalistycznych, zwłaszcza na wsi. Na plenum tym po raz pierwszy wysunięto postulat organizowania na wsi spółdzielni produkcyjnych. Uchwały plenum KC PPR zapoczątkowały zwrot w dotychczasowej polityce rolnej partii. Postanowiono przyspieszyć przemiany socjalistyczne na wsi, przejść do wprowadzenia gospodarki zespołowej i wypierania elementów kapitalistycznych. Na plenum tym postanowiono odroczyć termin kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS.

7 lipiec 1948 — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech przesłał do brytyjskiego i amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech noty, żądające natychmiastowego zakazu działalności niemieckich organizacji rewizjonistycznych w strefach okupacyjnych trzech mocarstw zachodnich.

8 lipiec 1948 — W Moskwie podpisano umowę między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i rządem Związku Radzieckiego o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz konwencję o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów.

12 lipiec 1948 — W Warszawie odbyła się krajowa narada aktywów PPR, poświęcona wynikom plenum Komitetu Centralnego tej partii. W naradzie brało udział około 500 aktywistów partyjnych. Referat o uchwałach plenum wygłosił Roman Zambrowski. Główną uwagę zebranych zwracał na sytuację w Komunistycznej Partii Jugosławii, na tradycje zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej i wkład ideologiczny PPR oraz na perspektywę rozwoju demokracji ludowej w kierunku budownictwa socjalistycznego.

12 lipiec 1948 — W Olimpijskim Konkursie Sztuki złoty medal przyznano polskiemu kompozytorowi, Zbigniewowi Turskiemu za „Symfonię Olimpijską”.

13 lipiec 1948 — Obradowała Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej. Podjęto uchwałę o potęczeniu organizacyjnym, zgłaszając akces do Związku Młodzieży Polskiej.

13 lipiec 1948 — W Katowicach odbyła się narada aktywów PPR województwa śląsko-dąbrowskiego, poświęcona omówieniu wyników lipcowego plenum KC PPR. Referat o wynikach plenum wygłosił i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego — Zenon Nowak. Aleksander Zawadzki przedstawił sytuację w KPJ w świetle rezolucji Biura Informacyjnego. W naradzie aktywów PPR województwa krakowskiego (15 lipca) wzięło udział ponad 300 osób. Na naradzie aktywów łódzkiego (16 lipca) referat o wynikach Plenum KC PPR, wygłosił Ignacy Loga-Sowiński. Następnie obradował aktyw — Warszawy, województwa warszawskiego, rzeszowskiego, dolnego śląskiego i inne. W niektórych rezolucjach (np. w Warszawie) silnie akcentowano sprawę perspektyw budownictwa socjalizmu i walki klasowej, szczególnie jej zaostrożania się.

13 lipiec 1948 — Huta w Stalowej Woli wyprodukowała pierwsze łożyska rolkowe, sprowadzane dotychczas z zagranicy.

17 lipiec 1948 — W Warszawie obradowało plenarne posiedzenie CKW PPS. Referat wygłosił Józef Cyrankiewicz. Następnie odbyła się narada centralnego aktywów partii, z udziałem przedstawicieli powiatowych i wojewódzkich komitetów PPS. J. Cyrankiewicz mówił, że „w procesie ewolucji ideologicznej od reformizmu przedwojennego kierownictwa PPS do rewolucyjnego, lewicowego socjalizmu powojennej, odrodzonej PPS, procesie ciągłym, nieustannym i wciąż jeszcze trwającym, weszliśmy w pewnym momencie na płaszczyznę tego, co w języku politycznym nazywa się marksizmem-leninizmem”. Akcentował zgodną ocenę obu partii w odniesieniu do „dnia dzisiejszego i celów na przyszłość”.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

ZWIĘKSZONE WYDOBYCIE WĘGLA

Dynamicznie rozwija się polski przemysł węglowy. W tym roku górnicy wydobydą ponad 200 mln ton tego paliwa, o 60 mln ton więcej niż w roku 1970. Kolejne lata — zgodnie z potrzebami naszej gospodarki narodowej — przynieszą dalszy wzrost produkcji — w 1990 roku — 260 mln ton, a w roku 2000 prawdopodobnie już 300 mln ton.

PROGNOZOWANIE TRZESIENI ZIEMI

Coraz lepiej potrafia przewidywać trzęsienia ziemi radzieccy sejsmolodzy. Badając zmiany poziomu wody w otworach wywierconych na wyspach Naszir, Iturup i Szikotan stwierdzili, że na kilka dni przed wstrząsem sejsmicznym poziom wody w nich się obniża, po czym na krótki okres się zatrzymuje. Pomagają również w tym przewidywaniach obserwacje zmian w skła- dzie chemicznym podziemnych wód.

SOSNA — ŹRÓDŁEM IZOPRENU

Terpentyna sosnowa, z której otrzymuje się izopren — produkt do wytwarzania kauczuków syntetycznych, dzięki stałemu doskonaleniu stosowanych metod daje coraz lepsze rezultaty. Dawniej na wytworzenie jednej opony potrzeba było ter- pentyny z 10 sosen, podczas gdy obecnie wystarcza do tych celów 3 sosny. Zespół pracowników „Goodyera” w USA na pod- stawie badań doszedł do wniosku, że można zakładać plantacje sosny i dokonywać zbiorów w taki sposób, by zapewnić sobie dostawę surowców w nieograniczonym czasie.

BRYKIETY ZE SMIECI

W Kwik pod Sztokholmem działa prototypowy zakład wytwarzający z odpadów komunalnych brykiety, których wartość opałowa odpowiada 2/3 wartości węgla. Dzięki pomysłom wy- nikom próbnej eksploatacji po- stanowiono przystąpić do budo- wy dużych zakładów tego typu.

kresu chirurgii naczyniowej. W pierwszej fazie badań terapii pod dany został pięciu pacjentów, u których choroba była w pełni roz- winięta. Dotychczas stosowane le- czenie farmakologiczne było nie- skuteczne. Chorzy nie kwalifiko- wali się do zabiegu. Jedyną per- spektywą dla nich była amputa- cja. Arteriosclerosis obliterans do- prowadził już do owrzodzeń nie- dokurwionych i do powstania ognisk martwicy w okolicy palu- cha lub kostki. Ból towarzyszący tym objawom tłumiony musiał być silnymi środkami przeciwbólowy- mi, niekiedy łącznie z morfiną. Ból ten, podczas próby sprawności marszowej, na specjalnej rucho- mej taśmie, trzem osobom nie po- zwalał w ogóle chodzić, dwie z nich przeszły zaledwie po 30, 70 metrów. Tym właśnie pięciu cho- rym po raz pierwszy w historii me- dycyny zaaplikowano prostacykli- nę. Podawanie — we wlewkach dożylnych — trwało nieustan- nie przez pełne 3 doby! Po dwóch dniach u wszystkich pacjentów

Świdnicka „Kania” już lata

Sukcesem zakończyły się prace Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku nad opracowaniem nowego polskiego śmigłowca PZL „Kania”. Fabryka ta jest jedynym w kraju i jednym z największych na świecie wy- twórców „stalowych waży”. Pierwsze śmigłowce powstały tu 22 lata temu, a przed kilku laty rozpoczęły się intensywne prace konstrukcyjne - techno- logiczne w zakładowym ośrodku badawczo - rozwojowym. Ich celem było wyprodukowa- nie śmigłowca o bardziej nowo- czesnych rozwiązaniach, u- względniających światowy po- stęp w tej dziedzinie. Chodziło o śmigłowca o większym u- dźwigu, mniejszym ciężarze własnym i nowocześniejszych

rozwiązaniach, a więc maszy- ne, która mogłaby znaleźć sze- rokie zastosowanie, zarówno w usługach agrolotniczych, jak i w wielu innych pracach. Zało- żeniem tym w znacznym stop- niu odpowiada właśnie „Ka- nia” — lekki, wielozadaniowy śmigłowiec. Łączy on wiele rozwiązań technicznych, opar- towanych od podstaw w fa- brycznym ośrodku badawczo- rozwojowym z zespołami sprawdzonymi przez wielolet- nią eksploatację.

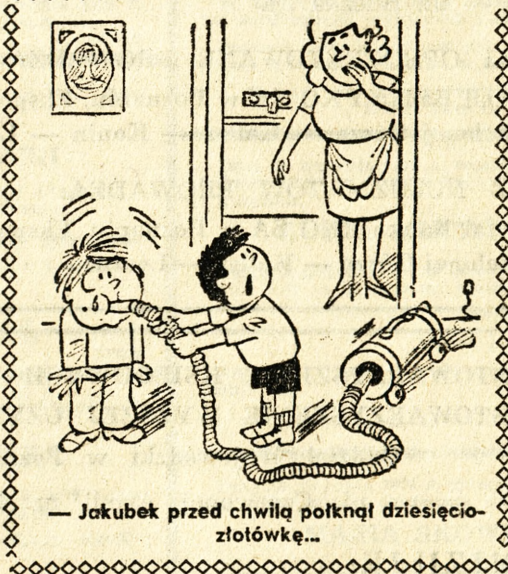
„Kania” ma dwa silniki umo- żliwiające m. in. uzyskanie szybkości lotu do 200 km na go- dzinę, pułapu do 4000 m oraz kilkusetkilometrowego zasięgu lotu. Śmigłowiec wyposażony został w nowe zespoły, m. in.

laminatowe łopaty wirnika noś- nego i śmigła ogonowego oraz osprzęt pilotażowo-radio-na- wigacyjny. Charakteryzuje się wysoką sprawnością. Przewi- duje się wytwarzanie kilku jego wersji: pasażerskiej, transpor- towej, sanitarnej, rolniczej.

Nowa maszyna ma za sobą pierwsze próby w powietrzu. Jej seryjną produkcję przewi- duje się w przyszłym roku. Am- bicją twórców śmigłowca było zakończenie pierwszego etapu prac nad tym śmigłowcem w roku 35-lecia Polski Ludowej. Prototyp śmigłowca powstał w szybkim tempie. Stało się to możliwe dzięki zaangażowaniu części załogi, zatrudnionej przy powstawaniu helikoptera.

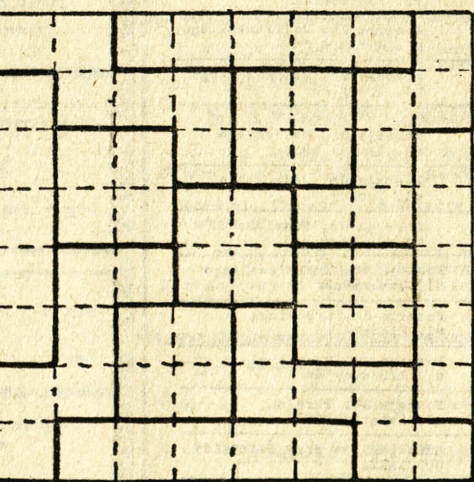
PAP

HUMOR I SATYRA



— Jakubek przed chwilą połknął dziesięcio- złotówkę...

Rozwiązanie zadania logicznego



całkowicie ustąpił ból, u trzech o- sób po 4—8 tygodniach nastąpiło całkowite zagojenie się ran, u dwóch znaczne zmniejszenie o- wrzodzeń. Próby sprawności mar- szowej w tych pierwszych tygod- niach wypadły pomyślnie. Minęło od tej pory ponad pół roku i dziś możemy powiedzieć już, że cała piątka do tej chwili uniknęła am- putacji! Oczywiście, prostacykli- na nie przewierciła kanałów przez złoży miażdżycowe, które zalega- ły główne naczynia tętnicze — to już jest sprawą nieodwracalną — ale poprawiła stan mniejszych na- czyn obocznych (prawdopodobnie dotkniętych w mniejszym stopniu miażdżycą), które przejęły teraz funkcję głównych; poza tym na- stąpiło zwiększenie przepływu krwi przez mięśnie. W ten sposób choroba została powstrzymana — przynajmniej czasowo.

— Czy grono pacjentów leco- nych prostacykliną powiększy- o się i jakie są szanse na upowsze- chnienie tej terapii?

— Mielśmy dotychczas zaled- wie 12 pacjentów. Proces terapeu- tyczny jest tu bardzo skomplikowa- ny, wymaga wielosobowej obsłu- gi pacjenta. Chcemy go uprościć poprzez zastąpienie wlewek do- żelniczych wlewkami dożylnymi — i takie próby obecnie czynimy. Po- za tym konieczne jest zorganizo- wanie zespołu specjalnie przesko- lonych ludzi, którzy mogliby na- codzień zająć się podawaniem pro- stacykliny — wymaga to bowiem wielkiej precyzji i odpowiedzial- ności. Szansa jest, gdyż planuje- my w krakowskiej Akademii Me- dycznej zorganizowanie zakładu farmakologii klinicznej. Powinno- to nastąpić niebawem.

— A dalsze badania nad klinicz- nym zastosowaniem prostacykli- ny w walce z innymi chorobami, czy nawet z innymi odmianami miażdżycy?

— Taka perspektywa istnieje, choć jest ona bardzo trudna. Spraw- dzenie działania prostacykliny przy miażdżycy naczyń mózgu,

czy naczyń wieńcowych jest o wie- le bardziej skomplikowane. W wy- padku arteriosclerosis obliterans grozi amputacja, w wypadku wy- żej wymienionych odmian mia- żdżycy, zagrożone jest bezpośred- nie życie. Nie znaczy to jednak, że nie szukamy i nie będziemy szu- kać nadal metod zwalczania innych chorób przy pomocy pro- stacykliny. Być może w przyszło- ści obejmiemy swoimi planami ba- dawczymi również chorobę Buer- gera i zawał. Ale to są na razie je- szcze odległe plany. Opublikowa- nie przez nasz zespół wyników prostacyklinowej terapii w między- narodowych wydawnictwach spe- cjalistycznych, spowodowało olbrzy- mie zainteresowanie i rozgłos w- świecie medycznym. Polska zdo- była bezwzględny światowy prio- rytet w badaniach klinicznych nad prostacykliną i zastosowaniem jej w leczeniu.

Rozmawiał

LESZEK MAZAN

ZAKŁADY METALURGICZNE „POMET” POZNAŃ
ul. Krańcowa 15

ZATRUDNIĄ ZARAZ PRACOWNIKÓW do przyuczenia w zawodach:

- FORMIERZ - ODLEWNIK,
- ŚLUSARZ (utrzymanie ruchu w odlewni),
- RDZENIARZ,
- OCZYSZCZACZ,
- UPALACZ,
- PRZERABIACZ MAS FORMIERSKICH,
- ZALEWACZ,
- ELEKTROMECHANIK

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla
Przemysłu Metalowego. Pracownikom zamiejscowym
— zapewnia się zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Za-
wodowego pokój 226, tel. 759-81 wewn. 318. 2306-K1

spredaz

Sprzedam garaż blaszany,
tel. Leszno 34-70 po godz.
17. 2901g

Ogród działkowy 400 m²
POD Szafirek — Smochowice
sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 2894g.

Sprzedam szczeciaka 5-
miesięcznego charta sfa-
gańskiego, tel. 631-06, po
godz. 16. 2937g

Spacerówkę niemiecką —
sprzedam, ul. Matejki 5
m. 4. 2915g

Sprzedam ciągnik Zetor
Super z wiązarką — le-
biółką i przyczepę 5-to-
nową. Gorzów, Dojazdowa
1. 1149g

Charty rosyjskie sprze-
dam. Józef Prokopciuk
76-032 Mielno, Chrobrego
41, woj. koszalińskie. 1142p

Nowe meble sprzedam.
Tel. 22-17-65 godz. 13-20
1057g

Sprzedam aparat oddech-
owy (Akwalon) nowy
78-600 Walcz, Al. Tysiac-
lecia 14b m. 7. 1149p

Komplet skór na futro
szafiry, sprzedam. Swa-
rzedz, ul. Droga Jasńska
3. 1137p

Sprzedam ciągnik C-355
bardzo dobrym stanie.
Bolemin nr 62 woj. go-
rzkowskie. 1139p

lokale

Studentkom pokój wy-
najm. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla 1018g

M-4 Kielce zamienie na
równorzędne w Poznaniu.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19, dla 1030g.

Odstanie pomieszczenie z
obrabiarkami do drewna
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 1088g.

Poszukuje M-2. Płatne
mieszkalnie. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
1091g.

Przyjmuje na pokój nie-
umeblowany bezdzietne
małżeństwo. ul. Jani-
szewskiego 9 poprzeczna
Buczka. 1147g

DOSTARCZAMY MLEKO DO MIESZKAŃ!

„SPOŁEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców
w Poznaniu

oddział Handlu Detalicznego

poleca w ramach usług dla klientów

DOSTAWĘ MLEKA

do mieszkań.

Bliższych informacji udzieli każdy sklep spożywczy

Spółem

PIJCIE MLEKO DO ŚNIADANIA.

2817-K1

OGŁOSZENIE

W SPRAWIE OCHRONNEGO SZCZEPIENIA PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu na podstawie § 2 Rozporządzenia Ministra Rol-
nictwa z dnia 22 listopada 1961 r. w sprawie ochronnego szczepienia psów i innych zwierząt
przeciw wściekliznie (Dz. U. Nr 54, poz. 309) ustala, że:

- I. Wszystkie znajdujące się psy na obszarze m. Poznania szczepione w latach ubiegłych
i dotychczas nie szczepione w wieku 2 miesięcy podlegają przymusowemu ochronne-
mu szczepieniu przeciw wściekliznie, które przeprowadzi Miejska Lecznica dla Zwier-
ząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248.
- II. Szczepienia są bezpłatne.
- III. Szczepienia odbędą się w niżej podanych terminach i miejscowościach, do których
właściciele zobowiązani są doprowadzić zwierzęta na smyczach i w kagańcach.

DZIELNICA	Wg kolejności alfabetycznej naz- wisk właścicieli psów	TERMIN SZCZEPIENIA	PUNKT SZCZEPIENIA
1. WILDA, GRUNWALD, STARE MIASTO, JEZYCE W GRANICACH ZWARTej ZABUDOWY	A-D 3.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-19 E-I 4.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-19 J-L 5.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-19 M-O 6.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-19 P-S 7.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-19 T-Z 10.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-19		Miejska Lecznica dla Zwier- ząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248
2. GRUNWALD - OSIEDLE WYMY	11.IX.79 r. godz. 9-12		Posesja. Stawiska 1
3. WOLA	11.IX.79 r. godz. 15-17		Tor WYBEGOWY
4. WILDA - OSIEDLE DĘBIEC	12.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Rauscha, ul. Opolska 14
5. WILDA - OSIEDLE DĘBIEC	13.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Rauscha, ul. Opolska 14
6. KOTOWO	14.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Dziaska ul. Kotowo 28
7. PIĄTKOWO	14.IX.79 r. godz. 15-17		Posesja Ob. Czajki ul. Kowalewiczka 67
8. KRZYŻOWICKI	15.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Piechockiego ul. Wirska 2
9. PODOLANY - STRZESZYN	15.IX.79 r. godz. 15-17		Posesja Ob. Tomaszewskiego ul. Zakopiańska 23
10. PSARSKIE - STRZESZYN	17.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Kucharskiego ul. Psarskie 9
11. PIĄTKOWO - POZNAN	17.IX.79 r. godz. 15-17		Posesja Ob. Kucemby
12. JEZYCE - OSIEDLE SOLACZ, WINIARY, GOŁĘCIN	18.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Zakrzewskiego ul. Piątkowska
13. STARE MIASTO OSIEDLE NARANOWICE	18.IX.79 r. godz. 15-17		Posesja Ob. Modliborskiego ul. Boranta 24
14. UGOŃ, OSIEDLE WIELKIEGO PAŹDZIE- RNIKA OSIEDLE PRZYJAŹNI	19.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Plackowskiego ul. Ugory 65
15. NOWE MIASTO a/ CHALISZKO, ŚRÓDKA, ZAWADY	20.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Radeckiego ul. Zawady 29
b/ GŁÓGŃ, OSIEDLE WARSZAWSKIE	21.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Radeckiego ul. Zawady 29
c/ ANTONINIEK, ZIELONIEC GŁOWIENIEC KOBYLEPOLE	22.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Podolaka ul. Radziwoja 5
d/ ZEGRZE	24.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Chmielewskiego ul. Rzezańska 23
e/ FRANOWO	24.IX.79 r. godz. 11.30-12.30		Posesja Ob. Grudziaka ul. Kłonska 14
f/ POKRZYNO - KRZESINY	24.IX.79 r. godz. 15-16.30		Posesja Ob. Paszkiewicz ul. Krzesiny 44
g/ KRZESINKI	24.IX.79 r. godz. 16.30-17.30		Posesja Ob. Puroła ul. Świątniczki
h/ SZCZEPANKOWO - MICHAŁOWO	25.IX.79 r. godz. 9-11.30 i 15-17		Szczepankowo przy Świątnicz- kach
i/ SPLAWIE	26.IX.79 r. godz. 9-12		Posesja Ob. Wyrwasa ul. Chlebowa 78
j/ GLUSZYNA, PIOTROWO, SYPNIEWO	26.IX.79 r. godz. 15-17		Gluszyzna / obok remizy stra- żackiej
k/ GARASZKO	27.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Jankowiaka ul. Garaszko 7
l/ MINIKOWO	27.IX.79 r. godz. 15-17		Posesja Ob. Sznajdra ul. Baranowska 12
m/ STAROLEGA WIELKA STAROLEGA MAŁA	28.IX.79 r. godz. 9-11		Posesja Ob. Dudzińskiego ul. Starolega 91
n/ STAROLEGA WIELKA STAROLEGA MAŁA	28.IX.79 r. godz. 15-17		Posesja Ob. Krzywiaka ul. Starolega 209
o/ KATŁE	29.IX.79 r. godz. 9-12 i 15-17		Posesja Ob. Antkowiaka ul. Łacina 5 / przy rondzie

IV. Właściciele psów, którzy z ważnych powodów nie doprowadzą zwierząt do szczepienia
w wyznaczonych powyżej terminach, winni poddać psy szczepieniom w terminach do-
datkowych. Szczepienia te odbędą się w Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu,
ul. Grunwaldzka 248, w dniach: 1 — 5 października 79 r. w godz. 9 — 12 i 15 — 18.

V. Psy dorastające, które osiągną wiek 2 miesięcy po zakończeniu akcji szczepień, jak
również psy wprowadzone na teren m. Poznania po terminie szczepień, a nie za-
opatrzone w ważne świadectwa, podlegają szczepieniom w osobnym terminie.

VI. Psy nie poddane bez usprawiedliwionej przyczyny ochronnemu szczepieniu przeciw
wściekliznie po upływie wyznaczonego terminu mogą zostać zgładzone na podstawie
odrębnego zarządzenia wydanego w trybie powołanego na wstępie Rozporządzenia
Ministra Rolnictwa z dnia 22 listopada 1961 r.

VII. Osoby winne nie zastosowania się do powyższego karane będą na podstawie artyku-
łu 96 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 22. 8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych
chorób zwierzęcych (Dz. U. Nr 77 poz. 673) karą aresztu do 6 tygodni lub grzywny
do 1.500 zł względnie obiema karami. 2693-K1

W RAMACH
DEWIZOWEJ OBSŁUGI LUDNOŚCI

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

otwiera i prowadzi

OPROCENTOWANE RACHUNKI BANKOWE:

- w walutach państw socjalistycznych,
- w walutach wymienialnych

Oprocentowanie wkładów pieniężnych w walutach państw socjalistycz-
nych wynosi 3—4,5 proc. rocznie, a w walutach wymienialnych 4—7 proc.
rocznie, w zależności od terminu lokaty.

PONADTO BANK PKO SA

- skupuje wartości dewizowe
- realizuje zagraniczne przekazy pieniężne
- prowadzi dewizową obsługę indywidualnych turystów
- przyjmuje zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bonach
towarowych Banku PKO SA do realizacji w eksporcie wewnętrznym,
a także
- prowadzi sprzedaż numizmatów.

ZAINTERESOWANYCH UPRZEJMIE ZAPRASZAMY DO:

- Oddziału Banku PKO SA w Poznaniu — ul. Świerczewskiego 12
- Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze — ul. Chopina 21
- oraz Agencji Banku PKO SA w:
- Kaliszu — ul. Górnośląska 35
- Lesznie — ul. Słowiańska 39/41
- Koninie — ul. Przemysłowa 9
- Gnieźnie — ul. Warszawska 8
- Gorzowie Wlkp. — ul. Marcinkowskiego 1/3
- Ostrowie Wlkp. — ul. Królowej Jadwigi 6
- Pile — ul. Buczka 34.

RACHUNKI OPROCENTOWANE PROWADZĄ:

Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, Ekspozytura Banku PKO SA
w Zielonej Górze — Kalisz — Konin — Leszno.

SPRZEDAŻ NUMIZMATÓW PROWADZĄ:

Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, Ekspozytura Banku PKO SA
w Zielonej Górze — Kalisz — Leszno. 2709-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

ul. Czerwonej Armii nr 49

ORGANIZUJE:

- roczne KURSY KWALIFIKACYJNE podstaw rachunkowości
- roczne KURSY KWALIFIKACYJNE rachunkowości przedsię-
biorstw przemysłowych
- roczne KURSY KWALIFIKACYJNE rachunkowości przedsię-
biorstw budowlano - montażowych
- KURSY dla KANDYDATÓW na dyplomowanych biegłych księ-
gowych część I — ogólna
- KURSY dla KANDYDATÓW na dyplomowanych biegłych księ-
gowych część II — specj. przemysł
- KURSY dla KANDYDATÓW na dyplomowanych biegłych księ-
gowych część II — specj. budownictwo
- KURSY z zakresu MECHANIZACJI na maszynach księgujących
Ascota kl 170, Soemtron 382/383 oraz wszelkie inne kursy zlecane
na maszynach księgujących.

INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE:

Dział Szkolenia, pokój nr 44 (na parterze) w godzinach od 8 do 15
w soboty od 8 do 12, telefon 522-89. 1793-K1

Rynarzewska 13 m. 9. 3163g

SIERPIEN 29 Środa Jana, Sabina Słońce: 5.57-19.48

TEATRY POZNAŃ POLSKI — g. 19 „Wściekłe pieśni”. LALKI I AKTORA — g. 17 „Koziołki z wieży ratuszowej”.

KINA BUK: „Wypij do dna” (radz.). CZEMPIN: „Miłosne życie Budimira Trajkovica” (jug.). GNIEZNO Polonia: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.). GOSTYN: „Nagonka” (jug.). „Powrót Robin Hooda” (dang.). GÓRA: „Panowie, dbajcie o żony” (fr.). JAROCIN: „Niezwykła Sarah” (ang.). KALISZ Kosmos: „Szczęki 2” (amer.); Oaza: „Do krwi ostatniej” cz. I i II (pol.); Stylowe: „Transamerican express” (amer.); Syrena: „Dziadek do orzechów” (pol.); „Nieśmiertelny” (rum.). KEPNO: „Strachy” (pol.-archiw.). KŁODAWA: „Czarne i białe w kolorze” (WKS). KONIN Centrum: „Autostopowicz” (czech.); Górnik: „Gwiezdne wojny” (amer.). KOŚCIANIE: „New York, New York” (amer.). KROTOSZYN: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.). LESZNO: „Dziewczyna, która lubi marzyć” (NRD); „Tortury” (fr.). NOWY TOMYŚL: „Kombinator” (NRD). OBRZYCKO: „Trędowata” (pol.). PIŁA Iskra: „Dziwne spotkania trzeciego stopnia” (amer.). PNIEWY: „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jug.). PLESZEW: „Lęk wysokości” (amer.). RAWICZ: „Gdy obok jest mężczyzna” (radz.). SŁUPCA: „Nieznajoma kobieta” (amer.). SYCÓW: „Ring” (weg.). SREM Klubowe: „Sprzężenie zwrotne” (radz.); Słonko: „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie” (rum.). ŚRODA: „Godziny miłości” (szw.-norw.). TRZCIANKA: „Szczęki II” (amer.). WIERUSZÓW: „Julia” (amer.). WRONKI: „80 huzarów” (weg.). WRZEŚNIA: „Słoneczny pył” (radz.). WŚCHOWA: „Piłomienie” (pol.). ZŁOTÓW: „Koniec imperatora tajni” (radz.).

RADIO PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyczna polska melodia; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Z nagrań F. Hubarda; 13.40 Kącik melomana — J. S. Bach; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korrespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 16.55 Transm. meczu piłkarskiego Polska — Rumunia; 17.45 Radiokurier; 18 c.d. Transmisji meczu; 18.50 Muzyka; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Przed XII Festiwalem Folkloru Ziemi Górskiej w Zakopanem; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 XXXIV Festiwal Chopinowski w Dusznikach; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22. PROGRAM II: 8.30 Dialogi i zblżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 10 Domowe progi; 10.30 „So what!” — gra kwartet J. Steiga; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.25 Wakacje melomana; 12.55 Chwila z melodią; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Heitor Villa-Lobos: I Sonata — Fantazja a-moll; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Pierścienie Orlicy” — słuch.; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 15.45 Wakacje na własny rachunek; 16 Gra duet fortepianowy — „Marek i Wacek”; 16.10 W. Landowska — poetka klasyczna; 16.40 „Nikt nigdy” — fragm. pow. Natalii Dawydowej; 17 Akto-ry i piosenki; 17.20 Teatr PR — Festiwal przyjaźni: „Wiewiórka”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Public. ekonomiczna; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje — Rady — Pronozy; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Publicystyka krajowa; 20.20 Opera w przekroju; 21 B. Kruysen śpiewa Monteverdiego; 21.40 M. Ravel: Koncert fortep. D-dur na lewą rękę; 22 Notatnik kulturalny; 22.15 Szkice do portretu Johanna Wolfgang Goethego; 22.30 Magazyn studentki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Za Kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Zapach psiej sierści” — ode. pow. W. Żukrowskiego; 9.10 Herbatka przy sąmówarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Jaz zowe dialogi Karin Krog i John Surman; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powiorka z rozrywką; 13.50 „Widmo” — ode. pow.; 14 Antologia polskiej mu-

Leszczyńskie Dobrze być przedszkolakiem ...ale wcale nie tak łatwo. W rozpoczynającym się roku szkolnym w województwie leszczyńskim władze oświatowe musiały odrzucić wnioski o przyjęcie 620 dzieci do przedszkoli. Nie daje to zresztą całego obrazu niedostatku miejsc w przedszkolach. Wielu rodziców zaniechało pisanie wniosków, z góry przewidując negatywną odpowiedź, we wszystkich przedszkolach w Leszczyńskim opieką objęto o 1800 dzieci więcej, niż przewidują normy. Jakoś się te dzieci mieszczą, choć niewątpliwie odbija się to na jakości przedszkolnej opiece. Największy niedobór miejsc w przedszkolach notuje się w Lesznie (250) i Górze (120). A w ogóle wskaźnik dzieci od 3 do 6 lat objętych opieką przedszkolną w Leszczyńskim wynosi 47,7 procent i jest niższy od ogólnokrajowego (48,6 procent). Osiągnięcie władz oświatowych tego regionu jest zapewnienie w takiej sytuacji opieki i nauki w przedszkolach wszystkim sześciolatkom. Takie przynajmniej są założenia na bieżący rok szkolny. Znaczącym ogromem niezaspokojonych potrzeb w tej dziedzinie władze województwa leszczyńskiego opracowały dwa lata temu program rozwoju opieki przedszkolnej i rozbudowy bazy przedszkolnej, przyjęty 25 października 1977 roku przez Wojewódzką Radę Narodową w Lesznie. Planowano w ciągu dwóch lat stworzyć 2425 nowych miejsc w przedszkolach, poprzez budowę, rozbudowę istniejących oraz adaptację byłych obiektów szkolnych na przedszkola. Niestety rzeczywistość nie jest tak optymistyczna jak ów program. Dotychczas nie podjęto budowy dwóch przedszkoli przewidzianych w tegorocznym planie inwestycyjnym (w Górze i Kościanie), odłożono na lepszą przyszłość rozpoczęcie budowy przedszkola w Kombinacie PPGR „Góra”, na zaplanowane do utworzenia dziecięcej adaptacji 44 przedszkola (w okresie 1977-1979) do końca tego roku otwartych ma być tylko 16 placówek. Zdaniami naczelnika miast i gmin, inspektorów oświaty i wychowania oraz gminnych dyrektorów szkół nietyczna realizacja programu jest spowodowana: brakiem wystarczających środków finansowych na adaptację zwolnionych budynków szkolnych, trudnościami ze znalezieniem wykonawców usłonecznionych wobec niskich limitów na najem nieruchomości, kłopotami z zakupem materiałów budowlanych i wykonawczych, wreszcie niewywiązaniem się wykonawców z ustalonych terminów. Niewielki jest też udział zakładów pracy w tworzeniu placówek przedszkolnych. Dotychczas żaden z zakładów pracy w Leszczyńskim nie zrealizował podjętych przez siebie zobowiązań w tej mierze. Dotyczy to: Kombinatu PPGR „Góra”, Kombinatu PGR „Gola”, i „Pudliszki”. PGR Stare Bojanowo. Stadniny Koni w Pepowie, Kombinatu Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Bronikowo, „Metaloplastu” w Lesznie i PKP w Lesznie. Widać, że dyrektorzy tych przedsiębiorstw mają już dzieci w wieku poprzedszkolnym, a jeszcze nie doczekali się wnuków. Dodatkowym na to argumentem jest fiasco dotychczasowych rozmów przedstawicieli wydziału oświaty z dyrektorami przedsiębiorstw na temat organizowania żłobków i przedszkoli drogą pozainwestycyjną. Ani jeden zakład pracy nie podjął też propozycji przekazania etatów i funduszu plac na rzecz zorganizowania nowych przedszkoli. (tt)

W województwie poznańskim dla tegorocznych absolwentów klas ósmych przygotowano więcej miejsc w szkołach ponadpodstawowych niż było uczniów kończących szkołę podstawową. Liczba miejsc w poszczególnych typach szkół uwarunkowana była potrzebami ekonomicznymi — gospodarzami regionu. Zmniejszono limity przyjęć do liceów ogólnokształcących, zwiększono zaś do szkół zawodowych o specjalnościach, na które zgłasza zapotrzebowanie przemysł i rolnictwo. Zwiększył się też limit przyjęć do liceów zawodowych, w których można uzyskać zawód oraz maturę. Mimo szerokiej możliwości podjęcia nauki część młodzieży jeszcze się nie zdecydowała gdzie kontynuować edukację. Jak każdego roku panowała moda na niektóre szkoły. Po raz pierwszy w województwie w odróżnieniu od Poznania, wyraźnie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się licea ogólnokształcące. Już w czerwcu, młodzież która nie dostała się do wybranej przez siebie szkoły, była kierowana do innej. W wyborze zawodu pomagali poradnie wychowawcze — zawodowe. Sporo miejsc nauki zaferowały i jeszcze oferują zakłady pracy. Również w bieżącym roku jak i w latach poprzednich niektórzy absolwenci klas ósmych nie zostali przyjęci do wybranych przez siebie szkół, ze względu na przeciwniejsze zdanie na wady postawy, słaby wzrok. Gdyby wady te zostały wcześniej ujawnione przez lekarzy szkolnych, młodzież i rodzice

Szansa ośmioklasistów i maturzystów Są jeszcze wolne miejsca w szkołach i zakładach pracy zaoszczędziliby sobie rozczarowań i biegani. Dla wszystkich, którzy z różnych względów nie zdecydowali się gdzie kontynuować naukę są jeszcze wolne miejsca w za-sadniczych szkołach zawodowych (kształcących w specjalnościach rolniczych, mleczarskich, budowlanych, elektrycznych, mechanicznych, komunikacji kolejowej) a także w przy-zakładowych szkołach przemysłu metalowego i metalurgicznego, w liceach zawodowych o takich specjalnościach jak rolnictwo, mechanika obróbki skrawaniem. W Poznaniu na uczniów czeka np. Zasadnicza Szkoła Zawodowa ZNTK przy ul. Przemysłowej, ZSZ budowlane (przy ul. Grunwaldzkiej, Raszynskiej, Rybaki), licea za-wodowe przy zakładach HCP (ul. Dzierżyńskiego), Ponar — Wierpofama (ul. Dąbrowskiego), PFET (ul. Krafcowa). W województwie przyjmują uczniów licea zawodowe o profilu rolniczym w Buku i Grodzisku, mechanicznym w Nowym Tomyślu, Sza-motulach. Również zapewniono miejsca nauki i pracy dla tegorocznych absol-wentów szkół ponadpodstawowych, którzy nie zostali przyjęci na studia. W Policealnym Studium Zawo-dowym przy Zespole Szkół Mleczarskich we Wrześni są wolne miej-sca. W ciągu 2 lat nauki można zdobyć zawód technika (specjalno-ści — przetwórstwo mleczarskie oraz budowa urządzeń przemysłu mleczarskiego). W Poznaniu matura-rzyści mogą zdobyć specjalność eksploatacji pocztowo — telekomu-nikacyjnej w Studium Pomatural-nym przy ul. Różanej. Wolne są miejsca w policealnych studiach zawodowych medycznych w Gnie-znie, Sremie, Poznaniu. W szkołach tych można uzyskać zawód pielęgniar-ki i położnej. Natomiast dla tych, którzy z różnych względów chcą podjąć pracę, przygotowano w zakładach produkcyjnych interesu-jące oferty. Młodym w zakła-dach pracy stwarza się zaś możli-wość zdobycia zawodu. Wszelkich informacji o wol-nych miejscach nauki w szko-łach ponadpodstawowych i po-licealnych oraz o miejscach pra-cy udzielała w Poznaniu: Wo-jewódzki Punkt Informacyjny przy ul. Stalingradzkiej nr 43 tel. 568-33 i Wydział Zatrudnie-nia przy ul. Zamkowej 1. (bg)

zyki skrzypcowe; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Poezyi włoskiej piosenki; 16 Widzi mi się, widzi-wam się... 16.30 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie Parkera; 18.10 Po-lityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dżw. — E. Fejles: „Dobry wieczór lato, dobry wieczór miłość”; 19.35 Ope-ra — M. Rimski-Korsakow — „Sad-ko”; 19.50 „Zapach psiej sierści” — ode. pow. W. Żukrowskiego; 20 Koncert dla laureatów; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — A. Makowicz; 22.15 Tu Polskie Ra-dio Warszawa — aud. dokum.; 22.25 Fantazja elektryczna; 23 Poezja Czarnej Łady; 23.05 Trzy kwadransy jazzu; 23.50 Między dnem a snem. Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22. PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 8 Śpiewa Z. Wodecki; 8.10 Gra duet gitar klasycznych — Alber — Strobel; 8.25 A. Vivaldi: Kone. a-moll op. 8 nr 6 na skrzyp-ce, smyczki i basso continuo; 8.35 Szuka kierowania zaopolem — zganizowanie pracy; 9 Dla kl. I

Pilskie Przetraszacze potrzebne i... niechciane Konia z rżędem temu kto kupi w składnicy maszyn rolniczych przetraszacze widłowe. Jest to niezwykle poszu-kiwane przez rolników indywidualnych urządzenie uspra-wiające prace przede wszystkim przy gromadzeniu siana. Urządzenie lekkie, sprawne, a jego dodatkową zaletą jest to, że siłą pociągową może być koń. Jedynym producentem tego urządzenia w naszym kraju jest Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Pile. Co ma piernik do wiatraka? Odpowiedzi na to pytanie szukać trzeba w historii pilskiego „Powogazu”. Ongiś był to niewielki zakład tżw, przemysłu terenowego. Dzięki wchłonięciu go przez wielki przemysł zyskał bardzo dużo. Podjęto produkcję urządzeń dla gospodarki komunalnej. Jednakże nadal maszyny dla rolnictwa stano-wią ponad 50 procent ogólnej produkcji. Ten dualizm przysparza kłopotów. Produkcja dla rolnictwa jest stosunkowo nieskomplikowana. Natomiast wytwarzanie urządzeń do oczyszczania ścieków to sztuka nie lada. Do tego trzeba dodać, że przetraszacze widłowe idą jak woda, a więk-szość produkcji dla gospodarki komunalnej zalega z powodu opóźnień na placach budowy. Plan produkcji tego roku przewiduje, że wytworzy się w pilskim „Powogazie” 15 000 przetraszczy. Oznacza to zaspokojenie połowy potrzeb. Ale produkcji przetraszczy w „Powogazie” grozi likwi-dacja. Jest on jedynym producentem tych urządzeń, przeto nie dziwnego, że w środowisku rolników indywidualnych powstało za-niepokojenie. Czy pilski „Powogaz” ma odejść od tej produkcji czy też nie? Zdania są podzielone. Przedstawiciele załogi na jednej z ostatnich Konferencji Samorządu Robotniczego stwierdzili, że należy kontynuować produkcję przetraszczy. Argumen-tem są potrzeby gospodarki żywnościowej. (wis)

Kaliskie Cegła — elewacja Nowością krotoszyńskiego „Ce-rabudu” będzie w tym roku cegła młotkowna nadająca się na elewacje i jako materiał do wykań-czenia wnętrz. Produkcja tych ce-giel uruchomiona została w zakła-dzie w Lenartowicach, gdzie zain-stalowano specjalne urządzenia zakupione w Holandii do nierówne-go obcinania wypalanej już cegły. W cegielni w Masanowie wytwa-rza się unikatową tzw. cegłę gotyc-ką. Spore jej ilości trafiają do Za-mości, gdzie rekonstruuje się Sta-rówkę, także do Krakowa i innych starych miast, w których restauru-je się zabytki. (PAP)

TELEWIZJA PROGRAM I 9.00 — Fizyka (kl. VI) — „Mierze, więc jestem fizykiem”; 12.00 — Muzyka (kl. I) — „Co sły-szysz”; 15.00 — NURT — matematyka, kl. 5 — „Zamiana ułamków zwyčaj-nych na dziesiętne i dziesięt-nych na zwyčajne” wyki.; 15.30 — „Obiektyw”; 15.50 — Dziennik (kol.); 16.00 — „Kameleon” — program dla dzieci (kol.); 16.25 — „Dzień dobry, w kręgu ro-dziny” (kol.); 16.55 — Studio Sport; 17.45 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 18.45 — „Dom i my” (kol.); 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Szumka do ust” — włosko-francuski film fab.; 21.55 — „XYZ” — cz. 1 (kol.); 22.25 — Dziennik (kol.); 22.40 — „XYZ” — cz. 2 (kol.). PROGRAM II 16.55 — „I gwiazda spada w górę” film fab. prod. CSRS — adapta-cja sztuki Josefa Kajetana Tyla (kol.); 18.30 — „Z ziemi polskiej” — wyg-nańcy i żołnierze — film doku-

To jest wieża! Wieża obserwacyjna w lasach w pobliżu wsi Strzalin (województwo pilskie) pozwoliła w porę zauważyć niejednen pożar. Fot. — R. Królak

Poznańskie Cenzurki dla wody Nie można zachować zdrowia — mówią pracownicy służby sanitarno-epidemiologicznej bez czystej wody. Ona potrzebna jest nie tylko do picia, ale także do codziennego użytku. I zawsze musi być czysta pod względem chemicznym, fizycznym i biologicznym. Inaczej drobinki zanieczyszczeń — mogą zagrozić zdrowiu ogółu. Dlatego właśnie to co związane jest z wodą wymaga tak ścisłego reżimu sanitarnego. Ciągłego doskonalenia, usuwa-nia zagrożeń. W województwie poznańskim zdaniem inspektorów sanitarnych woda nie jest zła. Po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych — w woj. poznańskim wykonano ich w zeszłym roku ponad 15 000 — wydaje się jej oceny z sanitarnej czystości. I tak w Poznaniu na 27 miejskich wodociągów — stopnie dobre uzyskały 23. Trzem przyznano ocenę warunkową. Jako zły obiekt sklasyfikowano wo-dociąg publiczny w Sremie, gdzie występuje przekroczenia dopusz-czalnej zawartości związków żelaza i manganu. Stosunkowo dobry stan sanitarny wody w miastach Po-znańskiego, uzyskano między innymi dzięki temu, że odda-no do użytku wodociąg miejski w Ostrogu. Dzięki nowej studni wierconej nastąpiła też poprawa zaopatrzenia w wodę w Obornikach. Wybudowano nowy wodociąg w Murowanej Goślinie, modernizuje się wodociąg miejski w Gnieźnie. Wszystkie wodociągi w województwie poznańskim mają chloratory, a także odpowiednio wydzielone i ogrodzone stref-y ochronne. Rozwija się też sieć wodociągów wiejskich, co ułatwia uzyski-wanie zdrowej wody. Na terenie gmin znajduje się w Poznań-skim 75 wodociągów publicznych i korzysta z nich co piąty miesz-kaniec wsi. Ostatnio wodociągi przybyły między innymi w Piecz-kowie — Witowie, (gmina Krzykosy), Górzewie (gmina Klesz-czewo), — Wyrzecz — Galewie (gmina Srem), Wiórkach (gmina Mosina). Przybyło w sumie prawie 40 kilometrów sieci wodociągo-wej. Jeśli zaś chodzi o sanitarne cenzurki to na podstawie labo-ratoryjnych badań przeprowadzonych przez służbę sanitarno-epidemiologiczną — ocenę dobrą uzyskało 56 wodociągów wiejskich. Cztery oceniono źle, a pozostałe 15 uznano za nie-pewne. (len)

Konińskie 100 lat straży z Uniejowa W minioną niedzielę w Unie-jowie, w województwie koniń-skim, obchodzono stulecie miej-scowej Ochotniczej Straży Po-żarnej. Ta jedna z najstarszych i najlepszych w województwie jednostek, od swego powstania nie tylko chroniła przed pożar-ami. Strażacy walczyli o pol-skość tej ziemi, byli i są społecz-nikami, działaczami kultury. Obchody 100 rocznicy rozpo-częły się przemarszem przez miasteczko 35 jednostek i or-kiestr strażackich z całego wo-jewództwa. Odsłonięto także tablicę ku czci strażaków pole-głych podczas ostatniej wojny. Najważniejszym wydarze-niem było otwarcie nowej stra-żnicy, która będzie również ośrodkiem kultury. Wybudo-wali ją w dużej mierze w czy-nie społecznym członkowie OSP. Z okazji jubileuszu sztandar jednostki odznaczony został złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”. (woj)

GŁOS WIELKOPOLSKI. przedstawiciele w województwach KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89 KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67 LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05 PIŁA: Władysław Wrzosek, ul. Okrzei 56, tel. 43-56